Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 270. — ROK XLII.
CZWARTEK
3 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Hitler „zbiera“ Niemców.

Tylko rzadko w historji państw wybija się sprawa polityki zagranicznej na plan pierwszy. Dzieje się to wtedy, gdy dane państwo ma powziąć zasadniczą decyzję, np. w sprawie zmiany w stosunku do sąsiada, wypowiedzenia wojny, zawarcia traktatu politycznego itp. Wówczas jednak najważniejsze sprawy z dziedziny polityki wewnętrznej lub gospodarczej ustępują na plan drugi, a sprawa polityki zagranicznej staje się ośrodkiem najważniejszym zainteresowania tak sfer rządzących, jak i społeczeństwa.

Odnosimy wrażenie, że taki moment przyszedł dziś na Polskę. Im bardziej, im częściej, im goręcej oficjalne koła Rzeszy Niemieckiej przeczą, by prowadziły jakąś akcję dyplomatyczną mającą zrealizować plan „nowego systemu politycznego“ — jak pisał „Echo de Paris“ — w Europie środkowej, tem mniej znajdują wiary. Niepodobna pogodzić się z bezczynnością dyplomacji Hitlera w chwili tak dogodnej do wszelkich, najfantastyczniejszych nawet posunięć dyplomatycznych, jak chwila obecna — zatargu Włoch z Abisynją, względnie z Anglją. O aktywności Niemiec Hitlera zresztą świadczy szereg wydarzeń, chociażby „polowania“, w których udział bierze von Ribbentropp, — lub wizyta węgierskiego premjera w Berlinie, która wywołała w świecie olbrzymie wrażenie. Prasa zagraniczna i dyplomacja zagraniczna twierdzi, że Polska gra w planach Hitlera pierwszorzędną rolę. Trzeba więc, by kierunek i cele naszej polityki zagranicznej były twardo i jasno postawione i ustalone. A to, by uniknąć nieporozumień i by kres położyć wprost fantastycznym pogłoskom, które bezkrytyczną opinję zagranicy niepokoją.

CEL DALEKI. — Polityka zagraniczna państwa powinna być regulowana nie według drobnych celów, ale według celu dalekiego. Nie można jej prowadzić pod kątem widzenia korzyści doraźnych, ale pod kątem widzenia wiekowej misji danego państwa i jego dziejowego interesu, uzgodnionego oczywiście z interesem powszechnego pokoju. Od czasu elekcyjnych królów Polska nie prowadziła takiej polityki zagranicznej. Polska chwiała się wówczas między Francją a Austrją, — z końcem 18 w. przechylała się nawet na stronę Prus. Tak znakomity król, jak Sobieski, z dziwną łatwością przerzucał się od polityki „francuskiej“ do wręcz przeciwnego kierunku — „rakuskiego“. Brakło nam w wiekach 16 do 18 świadomości celu i kierunku w polityce zagranicznej. I to Polskę zgubiło. Oczywiście w parze z innymi czynnikami, jak rozstrój wewnętrzny, słabość władzy wykonawczej, brak armji i t. p.

Jest dziś — przyznajemy — bardzo trudno ustalić linję polityki zagranicznej w szczegółach. Stan Europy obecny nie daje jasnego obrazu układu sił (nie wyjaśniona pozycja Anglji), i nie robi wrażenia trwałości (tendencja do rewizji traktatów pokojowych). Ale chociaż nie można w tej chwili ustalić wszystkich szczegółów w naszej polityce zagranicznej, można jednak ustalić jej kierunek, jej zasadniczą linję.

Kierunek ten — od strony negatywnej wzięty — winien polegać na tem, że **Polska nie może iść ręka w rękę z Rzeszą Niemiecką**. Nie znaczy to, by miała zerwać z nią stosunki gospodarcze lub dyplomatyczne. Ale to, że nie może się wiązać z nią przez sojusz polityczno - wojskowy, czyli wchodzić do planowanego przez Rzeszę „bloku środkowo-europejskiego“.

Taki jest nakaz historji Polski!

Taki wniosek zresztą wynika siłą rzeczy z oceny — objektywnej oceny — prac i dążeń niemieckiej dyplomacji w dobie rządów Hitlera.

„ANSCHLUSS“ I POLSKA. — Zwolennicy „porozumienia“ z Rzeszą rekomendowali nam je i popierali argumentem, że — Niemcy Hitlera wzrok mają zwrócony na południe, mianowicie na Austrję i Sudecką Niemczyznę w Czechosłowacji, a nie na Polskę. P. Wład. Studnicki poszedł w tym kierunku tak daleko, że radził Polsce poprzeć Rzeszę Niemiecką w jej dążeniu do połknięcia Austrji i do rozebrania Czechosłowacji. To bowiem — pisał — tak „zaabsorbuje“ Rzeszę, że jej uwagę na długie lata odwróci od Polski.

Zwracaliśmy nieraz uwagę na płytkość i lekkomyślność tego poglądu. A to z dwóch powodów!

Kiedy się zacznie dzieło pokoju pruć w jednem miejscu, któż zaręczy, że się nie zacznie pruć na innem? — Udział Polski w niszczeniu traktatu pokojowego z Trianon lub St. Germain byłby podcinaniem drzewa, na którem sama siedzi: byłby pośrednim zamachem na traktat wersalski.

Nadto! „Anschluss“ — przewidywaliśmy — nie uda się tak łatwo Hitlerowi. Niepodległość Austrji obchodzi całą Europę. Ani Francja, ani Włochy nie dopuszczą do zagarnięcia naddunajskiej republiki — przez Berlin. A Niemcy złamawszy sobie zęby na południu zwrócą się potem w inym kierunku. Sprawa Austrji nie „zaabsorbuje“ ich do tego stopnia, by mieli zapomnieć o innych swoich, odwiecznych pretensjach.

I tak się stało rzeczywiście!

„ZBIERANIE“ NIEMCÓW. — Jednem z najpopularniejszych haseł, które Hitler rzucił i któremi elektryzował swój naród, było hasło — „zbierania“ Niemców i ziem, na których siedzą. Na bramie „bohaterskiej“ w Monachjum wypisane są nazwy wszystkich ziem, które Rzesza chce „zebrać“ i z „Macierzą“ połączyć. A prócz Alzacji i Lotaryngji, Austrji i Eupen-Malmedy nie brak tam — Gdańska i Kłajpedy, Śląska i Pomorza. Nie wiem, czy z tego spisu usunięto już Saarę. Przypuszczam, że — tak. Tę ziemię już się udało Hitlerowi złączyć z Rzeszą. Na złączenie czeka reszta. W tem — nie zapominajmy — i Śląsk i Gdańsk i Kłapeda i Pomorze.

Tylko naiwność bezgraniczna może sądzić, że za cenę paktu polsko-niemieckiego o nieagresji Rzesza zrezygnowała z tych ziem. A szczególnej ślepoty trzeba, by twierdzić, że Hitler, „zbierając“ systematycznie i konsekwentnie wszystkie „niemieckie“ ziemie, pominie te, które dziś należą do Polski.

„Zbieranie“ tych „niemieckich“ ziem prowadzi Hitler konsekwentnie i bez przerwy. Oto wczoraj P.A.T. podała wiadomość, że von Ribbentropp wysunął wobec premjera Belgji pomysł odzyskania okręgów Eupen Malmedy przez Rzeszę, pomysł jakiegoś „handlu“... Zainteresowanie Niemiec Kłajpedą, a niedawno Gdańskiem, — świadczy, że sprawa austrjacka nie „zaaabsorbowała“ uwagi Rzeszy bez reszty. Tamto swoją drogą, a to swoją... Po kolei, systematycznie!

Nie znają więc ani historji Polski, ani jej teraźniejszych warunków życia, — nie znają także Niemiec współczesnych i nastrojów polskiego społeczeństwa, ci zagraniczni politycy, którzy się liczą z możliwością wejścia Polski do bloku państw, któryby miał przeprowadzić „rewizję“ traktatów pokojowych. Lecz, by te szkodliwe dla prestige'u Polski pogłoski definitywnie upadły, potrzebny jest głos społeczeństwa podniesiony publicznie, na forum prasy i zgromadzeń. Uważamy np., że wielką usługę państwu i p. min. Beckowi oddałaby prasa rządowa, gdyby zechciała swoim czytelnikom umożliwić otwarte wypowiedzenie się w tej sprawie.

W. Z.

Wykrycie spisku w Bułgarji

Spiskowcy przygotowali zamach polityczny, — Ogłoszenie stanu oblężenia.

Sofja (PAT). Rząd, jak oznajmił o tem prasie premjer Toszew, ogłosił stan wyjątkowy w całej Bułgarji. Wyznaczone na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa 3-go uroczystości zostały odroczone. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło wskutek wykrycia niebezpiecznego spisku, na którego czele stali byli uczestnicy organizacji „Zweno“. Główny przywódca „Zwena“ płk. rezerwy Damjan Wełczew, przebywający zagranicą na wygnaniu, przybył dziś zrana niespodzianie samochodem do Sofji i został aresztowany. Dziś zrana dokonano licznych aresztowań. Wśród ujętych znajduje się były minister finansów Tedorow. Oprócz członków „Zwena“ do spisku należeli członkowie lewicowego ugrupowania chłopskiego t. z w. „Pładno“.

Aresztowania jeszcze trwają. Komunikat urzędowy donosi, że do Bułgarji wtargnął na czele grupy emigrantów, emigrant i przywódca włościan komunistycznych Docze Uzunow. Spisek zmierzał do obalenia rządu i zmiany ustroju szczegółów narazie brak. Urzędowy komunikat zapowiedziano.

———ooOoo———

POŚCIG ZA PRZYWÓDCĄ REWOLTY.

Wiedeń, (PAT.) O wykrytym dziś spisku w Bułgarji donoszą urzędowo, że **policja ściga Uzunowa, który na czele oddziału zbrojnych emigrantów wtargnął do Bułgarji, aby poprzeć spisek w stolicy.**

ARESZTOWANIA.

Sofja, 2. 10. (PAT.) W stolicy kraju panuje spokój. — Oprócz **Wełczewa i Todorowa** został aresztowany b. premjer **Kimon Georgjew**. Rada ministrów obraduje.

———ooo———

Wybryki młodzieży hitlerowskiej w kościele.

Biskup Treviru, ks. Bornewasser przed niedawnym czasem udał się do miejscowości Bad-Kreuznach, by dokonać obrzędu Bierzmowania. Młodzież hitlerowska korzystając z tej okazji, urządziła wielką demonstrację antykatolicką **i nie zawahała się nawet wtargnąć do kościoła.** Przeciw tym wypadkom zaprotestował biskup Bornewasser w liście do przywódcy młodzieży niemieckiej, Baldura von Schiracha a odpis tego listu **został doręczony Hitlerowi.** „Na tę samą godzinę, o której miała się zacząć uroczystość bierzmowania — pisze ks. biskup — wyznaczono wielką demonstrację propagandową młodzieży hitlerowskiej. **Oddziały „Hitlerjugend“ okrążały umyślnie kościół, wśród bicia w bębny i wrzasków,** a huk był tak wielki, że nie można było słyszeć słów formuły liturgicznej, powtarzanej w kościele przez 3.000 młodzieży katolickiej. **Pochód hitlerowski wszedł do kościoła, gdy ks. biskup przystąpił do obrzędu.** W przedsionku stanęło 50 hitlerowców, którzy **wrzaskami starali się zagłuszyć głos dzwonów.** Biskupa wychodzącego przed kościół w szatach liturgicznych przywitano gwizdaniem i obraźliwemi wrzaskami. **Znęcano się też nad młodzieżą katolicką, wychodzącą z kościoła.** „Mam 70 lat“ — pisze ks. biskup — „i nigdy jeszcze w życiu nie widziałem czegoś podobnego“.

DOTKLIWE BRAKI APROWIZACYJNE SOWIETÓW.

Berlin (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: **Pierwszy dzień sprzedaży artykułów żywności bez kartek przyniósł rozczarowanie.** Urzędowa agencja donosi, iż dało się zauważyć **duże braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły żywności w Moskwie, Charkowie i Kijowie.** Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w Woroniezu, Taszkencie i Smoleńsku.

Strajk w portach amerykańskich.

Starcia z policją.

Nowy Jork, (PAT). Strajk robotników portowych w Nowym Orleanie, Mobile, Gulfort i Pensacola **rozpoczął się wczoraj i doprowadził do starć.** W Mobile strajkujący **zasypali kamieniami oddział policji, aby uwolnić aresztowanego towarzysza.** W Nowym Orleanie policja rozproszyła strajkujących i **aresztowała 18 murzynów.** Strajkujący żądają **podwyżki płac i uznania związku zawodowego.**

O czem piszą inni?..

„Czas" — „wątpi w siłę rządu".

Coś się musi dziać za „kulisami" w obozie sanacji, z czego konserwatyści nie są zadowoleni, gdyż „Czas" atakuje ostro wyższe władze za to, że na niższych stanowiskach trzymają ludzi nieodpowiednich.

„To, co taki pan (urzędnik) — pisze „Czas" — mówi, jest dla człowieka z prowincji o wiele bardziej miarodajne od wszelkich okólników czy enunciacyj ministrów. Ponieważ zaś w prowincjonalnych urzędach biurokracja pozwala sobie na wprost nieprawdopodobne rzeczy, więc proszę się nie dziwić, że **w tych warunkach społeczeństwo na prowincji nie poczuwa się do żadnej wspólności z rządzącym obozem.** Zresztą tym ludziom, i to nie bez racji, wydaje się, że nikt ich o współpracę nie prosi, że wszelka samodzielna inicjatywa z ich strony jest przez władze niechętnie widziana, zwłaszcza, że widzą jak **niezależne organizacje społeczne** nawet zupełnie apolityczne **są konsekwentnie „opanowywane"** co w wielu wypadkach równa się ich faktycznej likwidacji".

A ponieważ władze wyższe — pisze „Czas" tolerują ten stan rzeczy i prowincjonalnym władzom pozwalają na taki stosunek do obywateli wbrew gromkim enunciacjom p. p. ministrów, przeto obywatel — pisze „Czas" —

„widzi, że nic się nie zmienia i **nie może nie mieć pewnych wątpliwości co do istotnej siły rządu**, która stanowi przecież jeden z zasadniczych elementów nowego systemu, gdyż widzi, że rząd **nie potrafi narzucić swej woli podwładnej biurokracji. Wątpliwości przeradzają się siłą rzeczy w wątpliwości co do wartości całego systemu**".

P. min. Beck winien przemówić.

„Goniec Warszawski" twierdzi, że pogłoski zagraniczne o rzekomym bloku: Niemcy—Polska—Węgry,

„wzmogły się po zaostrzeniu się stosunków polsko-czechosłowackich, starciu polsko-sowieckim w Genewie, wiadomościach o oziębieniu stosunków polsko-rumuńskich, a przedewszystkiem po polowaniu polskich arystokratów u pruskiego premjera Goeringa pod Berlinem, w którem wziął udział p. Ribbentrop, mąż zaufania kanclerza Hitlera. Oliwy do ognia dolała wiadomość o zaproszeniu Ribbentropa przez polskich arystokratów na polowanie w Karpatach. W polowaniu tem ma wziąć udział p. Lipski, polski ambasador w Berlinie.. Czas najwyższy, aby min. Beck przerwał długotrwałe milczenie i zaznajomił społeczeństwo ze swemi zasadami polityki zagranicznej".

Nowy objaw germanizacji Polaków w Niemczech.

W Niemczech Hitlera jest ustawa z 26. VI. b. r. o „obowiązkowej służbie pracy" (Arbeitsdienst); a w niej zdanie, że celem tego „Arbeitsdienst" jest „wychowanie młodzieży **niemieckiej** w duchu narodowo-socjalistycznym". Ponieważ zaś zaczęto i młodzież **polską** pociągać do tej „służby pracy", przeto Związek Polaków w Niemczech zwrócił się z protestem do Min. S. W. w Berlinie. W dn. 26. IX. b. r. nadeszła odpowiedź, że — jak donosi P. A. T. —

„ustawa nie wyłącza nikogo, wobec czego również członkowie mniejszości polskiej w Niemczech, powołani do „Arbeitsdienstu, winni wziąć w niej udział".

Korespondent berliński „Gazety Polskiej", p. K. Smogorzewski, daje bardzo delikatny wyraz swemu niezadowoleniu z powodu tej odpowiedzi ministra Rzeszy.

„Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy — tłomaczy — nie zgadza się z duchem ustawy o obowiązkowej służbie pracy. Skądinąd trzeba stwierdzić, że decyzja z 26 września jest tylko dalszym ciągiem ustalającej się praktyki mniejszościowej rządu Trzeciej Rzeszy (t. j. germanizacyjnej. — przyp. „Gł. N."), praktyki dość różnej od teorji formułowanych przez czynniki najbardziej miarodajne".

P. Smogorzewski — jak widać — jest zaniepokojony. Decyzję rządu Rzeszy z 26. września uważa za dalszy objaw „ustalania się" germanizacyjnej polityki rządu Hitlera. I tłomaczy, że do niedawna jeszcze rząd niemiecki nie pociągał Polaków do wykonywania ustaw, które obowiązują „ludność niemiecką". I dla przykładu cytuje ustawę o „zagrodach dziedzicznych", której nie rozciągnięto na ludność polską w Niemczech.. Jest to zdumiewająca naiwność.

Ustawy o „zagrodach dziedzicznych" nie rozciągnięto na Polaków, ponieważ rozciągnięcie jej na Polaków byłoby dla nich dobrodziejstwem, umocniłoby żywioł polski. Rozciągnięto zaś na Polaków ustawę o „Arbeitsdienst", ponieważ rozciągnięcie tej ustawy na Polaków zmierza do ich zniszczenia. P. Smogorzewski nie widzi tej różnicy między dwoma ustawami? Szkoda!

Nowe metody — stary duch.

NIEMCY A WYBORY DO SEJMU. BERLIN W ROLI WYŁĄCZNEGO DYSPONENTA. NOWI LUDZIE I NOWE METODY.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Katowice, we wrześniu.

I.) Masowy udział Niemców śląskich w wyborach sejmowych, aczkolwiek ordynacja wyborcza bynajmniej nie faworyzuje mniejszości narodowych, a kolegja wyborcze na Śląsku nie wystawiły ani jednej kandydatury niemieckiej, nie jest czemś wypadkowem, coby można było rozważać **w oderwaniu od całokształtu stosunków polsko - niemieckich**, pod których nową fazę położył kamień węgielny układ berliński, tak poważnie ciężący na naszej polityce zagranicznej. Niemcy śląscy głosowali **solidarnie na kandydatów** sanacyjnych nie dlatego, że innych nie było, lecz z tego powodu, że takie jest nastawienie Berlina, który dba niezmiernie, by nazewnątrz nic nie zakłóciło idylli w stosunkach polsko-niemieckich. Prowadząc wielką grę na terenie polityki międzynarodowej, a ostatnio wysuwając **demonstracyjnie na plan pierwszy** sprawę **Kłajpedy**, Berlin z właściwą sobie konsekwencją **trzyma się wytkniętej** przed rokiem linji: zmiana w stosunkach polsko-niemieckich, utrwalona przez układ berliński i wzmocniona przez **różne manifestacje** polsko-niemieckie, nie może odbiec ani na jotę od ustalonego pionu aż do chwili, kiedy to nie przestanie leżeć w **interesie polityki niemieckiej**. Wówczas nastąpi **nowy zwrot, będący antytezą tego**, czego jest wyrazem układ berliński.

Pomimo przemian, dokonywujących się ostatnio **w życiu** organizacyjnem mniejszości niemieckiej na Śląsku, jedno nie uległo najmniejszej zmianie: stosunek jej do Berlina. Pozostał on nadal **jedynym i wyłącznym dysponentem** w zakresie politycznym, gospodarczym i społecznym. Stamtąd, jak dawniej płyną dla mniejszości wskazówki polityczne i środki finansowe, stamtąd, jak dawniej Deutsche Partei i Volksbund, tak teraz Jung Deutsche Partei — ekspozytura ruchu narodowo-socjalistycznego w Polsce — otrzymuje natchnienie we wszelkich sprawach, a przedewszystkiem w stosunku do państwa polskiego.

Jeżeli w politycznych stosunkach polsko-niemieckich uważał Berlin za konieczne zainicjować poważną zmianę, to nie mogło to oczywiście **pozostać bez wpływu na stosunek mniejszości niemieckiej do państwa**, w których granicach ona zamieszkuje. Dawne sugestje, dawne metody trzeba było zarzucić, dawnych działaczy mniejszościowych, zbyt zaawansowanych w walce z polskością usunąć w cień, natomiast należało szukać innych sugestji, innych metqd i innych ludzi.

Dyplomacja i propaganda niemiecka dysponują zbyt bogatemi środkami, ażeby to wszystko, co w danej chwili jest dla nich potrzebne, nie znalazło się pod ręką i nie dało się użyć dla celów polityki niemieckiej. Na rozkaz Berlina znikły sugestje, że państwo polskie jest **tworem sezonowym**, który na dłuższy czas nie da się utrzymać, więc mniejszość niemiecka nie może i nie powinna się z niem ściślej wiązać i łączyć. Zapomniano także o innej sugestji, mianowicie, że między Polską a Niemcami istnieje tak zasadnicza sprzeczność interesów, że nie może być mowy nawet o chwilowem porozumieniu między niemi. Słowem, za jednym zamachem przekreślono cały dotychczasowy dorobek propagandy niemieckiej, której jednym z głównych zadań było podtrzymywanie stałego stanu podniecenia wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku i wytwarzania wśród niej nastrojów niepewności i wyczekiwania.

A.

Walka z bezrobociem młodzieży w Ameryce.

Ze wszystkich katastrof jakie współcześnie **ludzkość** przeżywa, do najboleśniejszych należy bezrobocie, a szczególnie **bezrobocie wśród młodzieży.** Młody człowiek, który **nie może** pracować **demoralizuje się i staje się elementem bez wartości.** Oto co pisze w tej sprawie w swoim raporcie **Henryk Fuss, szef sekcji bezrobocia**, pośrednictwa pracy i emigracji w „Międzynarodowem Biurze Pracy":

Bardzo poważnemi następstwami bezrobocia są u niej (u młodzieży) nietylko **straty fizyczne, ale przedewszystkiem groźba niebezpieczeństwa moralnego**, gdyż bezrobocie dotyka młodzież w momencie ostatecznego **krystalizowania** się jej umysłu i charakteru. **Jest to młodzież**, która **opuszcza** szkołę. **Społeczeństwo** usiłowało wpoić jej zamiłowanie **do życia czynnego**. Tymczasem w chwili, gdy **pełna** gorliwości chciała przez swoją pracę **przyczynić się** do stworzenia **podstaw** dla **swoich rodzin** — to samo społeczeństwo odrzuciło ją ze swego grona, — młodych **bezrobotnych** w wieku 15 — 16 lat. Inni młodzi, którzy znajdują dla swego wieku odpowiednie zajęcie, pracują rok lub dwa lata, **aby z czasem ulec redukcji, opróżnić miejsca dla innych młodych** i stworzyć szeregi bezrobotnych w wieku 17—18 lat. Innych jeszcze dosięga wiek małżeństwa jako bezrobotnych, lecz jakże mogą ośmielić się by założyć ogniska rodzinne, skoro nie mają pewności jutra?...

Jakie mogą być reakcje duchowe tych młodych ludzi? Zapewne tylko **uczucie buntu przeciwko „niesprawiedliwościom losu".** Najczęściej jednak następuje **zniechęcenie do życia,** które nie daje zabepieczenia i możliwości rozwoju materjalnego i duchowego, a wydaje się być wielką karą za **niepopełnione grzechy.**

Różne kraje w różny sposób walczą z nędzą i bezrobociem wśród młodzieży. Jedną z metod obecnie stosowanych jest **przedłużanie wieku szkolnego do 15 roku życia.** Zrobiły to Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, prowincja kanadyjska Ontario i wiele kantonów szwajcarskich. Dokonano tego zgodnie z poleceniem Międzynarodowego Biura Pracy, które przedłużenie wieku szkolnego zaleca jako środek „zajęcia młodzieży". Dłuższy niż u nas wiek szkolny występuje nadto w W. Brytanji, lecz tylko na podstawie zwyczaju nie prawa. W Polsce sprawa ta domaga się nietylko rozwiązania z punktu widzenia konieczności zatrudnienia młodzieży, ale i ze względu na usunięcie luki w przepisach prawnych, powstałej naskutek tego że chłopiec, jak już pisaliśmy, kończący szkołę powsz. w 14 roku życia, **rozpocząć może** pracę w „terminie" dopiero w roku 15-tym. **Rzecz** jasna, że to przedłużenie „wieku szkolnego" powinno mieć na celu szczególne przygotowanie młodych do zawodu.

Zagadnienie dalszego kształcenia młodzieży w związku z przedłużeniem obowiązku szkolnego, może być rozwiązane przez tzw. **„oświatę robotniczą".** Uwagi na ten temat przynosi „La Croix" zaczerpnąwszy je od p. **Alice Cheyney,** korespondentki „Międzynarodowego Biura Pracy" w Waszyngtonie.

Prócz obowiązkowej nauki szkolnej od 6 do 12 roku życia — pisze „La Croix" — istnieje jeszcze dobrowolna nauka dla młodzieży pracującej- w Stanach Zjednoczonych w wieku od 6 — 18 roku życia. W jego ramach mieści się specjalne studjum przygotowania robotników do zawodu. Organizowane jest przeważnie w miastach oraz w większych wsiach. Początek „oświaty robotniczej" datuje się od czasów przedwojennych, a do powstania jej przyczyniła się głównie **Amerykańska Federacja Pracy,** nadając tej oświacie charakter szczególny, a mianowicie **zawodowy, pozbawiony jednak ducha waki klas.**

Kursy wieczorowe, które przybierają pretensjonalną nazwę **„szkoły nauk społecznych",** obejmują wykłady: ekonomji politycznej, zagadnienia pracy, umiejętności publicznego przemawiania, ustawodawstwo robotnicze, zagadnienia socjalne, często też technikę organizacji pracy. — Ten system oświaty ma w społeczeństwie amerykańskiem i swoich przeciwników a to przedewszystkiem z tego względu, że dopuszcza **krytykę obecnego ustroju społeczno-gospodarczego.**

Wydatki związane z „oświatą robotniczą" pokrywają organizacje robotnicze, rząd i prywatna ofiarność. Wpływy z opłat uiszczanych przez słuchaczów są bardzo małe. Dużą pomoc finansową okazują Stany przeznaczając na ten cel odpowiednie sumy. Aby jednak system „oświaty robotniczej" stanowił skuteczny środek walki z bezrobociem i aby był powszechnie zastosowany, dąży się w Ameryce do nadania mu **charakteru przymusowego dla młodych do 18 roku życia**,

Amerykański pomysł zasługuje na bliższa uwagę i w Polsce.

K. T.

Potrzeba nam przeszło 80.000 izb szkolnych.

NA MARGINESIE „TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ".

W czasie od 2 do 8 października odbywa się na całym obszarze państwa naszego **zbiórka środków pieniężnych** pod nazwą **„Tydzień Szkoły Powszechnej".**

Stoimy mianowicie wobec faktu, że **niemal 1 miljon młodzieży w wieku szkolnym nie pobiera obecnie nauki** z tego powodu, iż niema dla nich lokali szkolnych. Katastrofę, — bo tak właściwie nazwać należy ten stan rzeczy — powiększa z drugiej strony fakt **nieprawdopodobnego zatłoczenia dzieci, które się dostały do szkoły powszechnej;** na jednego nauczyciela przypada u nas przeciętnie 60 dzieci a w wielu wypadkach nawet 80 i 100 — gdy natomiast np. w Belgji jeden nauczyciel uczy tylko 26 dzieci, w Danji 30, w Anglji 35 uczniów. **W tej chwili potrzeba nam przeszło 80.000 izb szkolnych** i oczywiście odpowiedniej liczby nauczycieli a ponieważ naturalny przyrost jest coraz obfitszy, zapotrzebowanie to róść będzie z każdym rokiem.

Skarb publiczny (państwowy i samorządowy) stoi wobec zadania olbrzymiego. — Sprawy nie załatwią żadne półśrodki, Wysiłek musi objąć całe społeczeństwo, ale przy ciężkiem naszem położeniu gospodarczem wynik także nie będzie dostateczny.

Sprawa, jest jednak wielkiej wagi. Konieczny jest **wysiłek powszechny** a więc także tych czynników, na których ciąży główna odpowiedzialność. Odpaść muszą wszelkie pomysły budowli monumentalnych, czego niestety u nas nie brakło. Gospodarka oszczędna musi iść w tym kierunku, aby powstało szkół jak najwięcej, wobec czego budować musimy z materjału, o który u nas najłatwiej a więc na wsi z drzewa. Pod tym względem los sprawy leży przedewszystkiem w ręku zarządu naszych lasów państwowych. Jego gospodarka oddawna jest przedmiotem bacznej uwagi społeczeństwa, a **pod tym względem nowy Sejm,** zbierający się już w dniu jutrzejszym, oficjalnie **określony jako „gospodarczy"** będzie mógł wypowiedzieć rozstrzygające słowo. W ten sposób wysiłek społeczeństwa będzie należycie skoordynowany. Szkoła **chociażby drewniana**, jest koniecznością.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczposp.

Dymisja wiceministra skarbu.

Wiceminister skarbu Werner złożył prośbę o dymisję. Dymisja jego została przyjęta. P. Werner uchodził niegdyś za męża opatrznościowego i miał przeprowadzić **sanację przedsiębiorstw państwowych i zwiększyć dochodowość monopoli państwowych.** Praca ta nie dała żadnych widocznie rezultatów. Na stanowisko p. Wernera przewidywany jest obecny **minister przemysłu i handlu Floyar-Raichman.**

Wielkie redukcje w ubezpieczalni warszawskiej.

W Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wręczono wymówienie większej ilości pracowników. Wymówiono pracę na dwa tygodnie naprzód **114 niższym funkcjonarjuszom** i na trzy miesiące naprzód **100 pracownikom umysłowym.** Kierownictwo Ubezpieczalni motywuje te, tak poważne, redukcje personalne przedewszystkiem zmniejszeniem wpływów Ubezpieczalni. Ostatnio bowiem wyłączono spod świadczeń na rzecz ubezpieczalni tych pracowników. którzy zarabiają ponad 750 zł. miesięcznie. co zmniejszyło dochody Ubezpieczalni o około 300 tys. zł. miesięcznie.

Wilno bez taksówek...

W Wilnie wybuchł strajk szoferów dorożek samochodowych wskutek obniżenia taksy przez zarząd miasta o 20 groszy za każdy kilometr. Według opinji szoferów zarządzenie to tylko zaszkodzi komunikacji samochodowej. Ze 170 bowiem taksówek samochodowych. które krążyły po Wilnie. zostało tylko 44, z których odpadnie jeszcze kilka wozów z początkiem przyszłego roku. Dochód zaś z taksówki w dzisiejszych czasach jest minimalny. Zanosi się więc powoli na to. że Wilno w ciągu najbliższych lat może pozostać bez taksówek.

Akt oskarżenia o zabójstwo śp. min. Pierackiego.

Akt oskarżenia w wielkim procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego został już sporządzony i odbity w drukarni państwowej. Zawiera on 380 stron druku. Akta sprawy liczą 22 tomy. Termin rozprawy nie został jeszcze określony. ale jest już pewne, że **wyznaczony będzie w ciągu listopada.** Przy tej sposobności, należy zauważyć, że postanowiono zwłoki ś. p. min. Pierackiego przenieść z tymczasowego grobu do mauzoleum w N. Sączu.

Sąd skazał nauczyciela Jamińskiego.

Głośną na początku bież. roku była sprawa naruszenia i zrównania z ziemią mogiły kapłana - powstańca z r. 1863, Ks. Lewandowskiego, straconego przez Rosjan w Seroczynie. Mogiła ta znajdowała się na terenie szkoły w Siedlcach, której kierownik p. **Antoni Jamiński,** przywódca miejscowego Legjonu Młodych, grób Ks. Lewandowskiego naruszył. Postępek ten wywołał ogromne oburzenie wśród ludności i protesty w prasie. Mszcząc się za to na miejscowym proboszczu, Ks. Dr. **Wróblu,** p. Jamiński wystąpił przeciwko niemu w pisemku siedleckim p. t.: „Życie Podlasia“, rzucając nań obelgi. Ks. proboszcz Wróbel złożył skargę do sądu na p. Jamińskiego. Dnia 26 ub. m. odbyła się rozprawa i p. Jamiński za oszczerstwa został skazany na miesiąc aresztu, oraz 50 zł. grzywny. Charakterystyczne było pytanie podczas rozprawy, dlaczego p. Jamiński w r. 1932 zadeklarował się jako bezwyznaniowiec. żądając skreślenia się z listy **wiernych** Kościoła Katolickiego. P. Jamiński odpowiedział, że zrobił to — „dla wygody“. Rozprawa, skazanie **kierownika** szkoły, jego wyjaśnienia, dają smutny obraz stosunków. panujących w niektórych szkołach. (KAP.)

Nie używać carskich nazw miejscowości w korespondencji z Sowietami.

Poczta sowiecka zwróciła się do naszego Ministerstwa Poczt i Telegrafów o pouczenie interesantów i urzędów pocztowych, by na przesyłkach kierowanych do Z. S. R. R. nie używano nazw miejscowości z czasów d. cesarstwa rosyjskiego.

Adresowanie listów do Leningradu z napisem Petrograd i Petersburg, powoduje pomyłki. Listy te przychodzą do Sowietów, a tam wysyłają je do Jugosławji, gdzie istnieje miejscowość: **Petrovgrad, bądź też miasto Petersburg w Stanach Zjednoczonych A. P.**

—o:o—

LIKWIDACJA KOMISYJ WYBORCZYCH. Z dniem 1-go października zwinięte zostały wszystkie okręgowe komisje wyborcze w tych okręgach, gdzie przebieg wyborów do Sejmu i Senatu nie został zakwestjonowany. Wszystkie **akta komisyj przekazano do archiwum.**

ŻYD DOSTAWCĄ MIĘSA Z CHORYCH KRÓW. Na skutek skargi władz wojskowych wszczęto dochodzenie sądowe przeciw ko **Moszkowi Bierzońskiemu,** dostawcy mięsa dla skierniewickiego garnizonu. Jak ustalono Bierzoński, pragnąc utrzymać się na stanowisku dostawcy składał przy licytacji na dostawy dość niskie oferty. Żeby mimo to uzyskać duży zarobek, zakupywał on na mięso dla żołnierzy chore na gruźlicę krowy.

POWÓZ ZDRUZGOTANY PRZEZ POCIĄG. Pociąg pospieszny, jadący ze Skarżyska do Lwowa. na przejeździe **pod stacją Wąchock** najechał na powóz. **Woźnica zginął na miejscu,** obydwa konie zostały zabite. a jadący powozem **wicedyrektor Banku Polskiego z Warszawy, Madej,** został wyrzucony na ziemię. doznając silnego wstrząsu i licznych obrażeń.

UJĘCIE JEDNEGO ZBIEGA Z WIĘZIENIA W KORONOWIE. W pościgu za 7 zbiegami z więzienia w Koronowie bierze udział 100 policjantów pod dowództwem komisarza Turkowskiego. **Narazie zdołano schwytać jednego zbiega Władysława Krajczyńskiego.** Psychoza obawy wśród okolicznej ludności sprawia, że do władz policyjnych nadchodzą raz po raz meldunki o pojawieniu się w tej czy innej okolicy zbiegów. Okazuje się, że meldunki te są fałszywe W uzupełnieniu wiadomości o schwytaniu Krajczyńskiego dodać należy, że bandyta ten. dobywszy noża, groził zabiciem każdemu, ktoby się do niego zbliżył. Wójt Wyszkowa więc. który napotkał bandytę, musiał obezwładnić go przy pomocy kamieni. Dopiero teraz zdołano też ustalić. że **wykopanie korytarza podziemnego. którym bandyci zbiegli trwało 7 dni.**

OSOBLIWA KOLEKCJONERKA. Pewna 70-letnia staruszka, w Warszawie, od wielu lat gromadziła w mieszkaniu swojem na poddaszu różne rupiecie: jak stare wiadra blaszane. potłuczone garnki i t. p. Staruszka pilnie strzegła tych swoich skarbów. broniąc dostępu do nich osobom obcym. Dopiero na żądanie właściciela domu wdała się w sprawę policja i zażądała oczyszczenia mieszkania. Wywieziono tych oryginalnych zbiorów całe dwa wozy i wyrzucono na śmietnik miejski ku wielkiemu żalowi kolekcjonerki. która oblewała rzewnemi łzami utratę swoich skarbów.

Ubiegły sezon uzdrowiskowy i turystyczny.

Tegoroczny letni sezon w uzdrowiskach był lepszy od zeszłorocznego. Niewątpliwie odegrało tu dużą rolę wydatne obniżenie cen w pensjonatach i hotelach, obniżka taks kuracyjnych, za zabiegi i kąpiele. no i zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk. **W uzdrowiskach nadmorskich** frekwencja była niewątpliwie dobra, nie było jednak tego olbrzymiego natłoku, jak w roku zeszłym. W ubiegłym sezonie nie zdarzały się już wypadki, że ludzie wracali następnego dnia po przyjeździe, nie mogąc otrzymać pomieszczenia. — Ceny spadły również. w miejscowościach na półwyspie Hel pokój z utrzymaniem kosztował około 7 — 8 zł. dziennie.

Sezon stał pod znakiem turystyki zbiorowej. Liga Popierania Turystyki, która otrzymała od ministerstwa komunikacji mandat organizowania turystyki wewnętrznej. urządzała z jednej strony wycieczki pociągami popularnemi, z drugiej — zjazdy masowe. Podczas gdy latem r. ub. zorganizowano w całej Polsce **165 pociągów popularnych,** które przewiozły około 115.000 osób, **w bieżącym roku mieliśmy 362 wycieczki pociągami popularnemi,** którémi przejechało 215.000 pasażerów. Z ogólnego ruchu turystycznego przypada około **80.000 osób na Kraków;** na drugiem miejscu znajduje się Częstochowa. gdzie przybyło około 65.000 osób. dalej Zakopane (Tydzień Gór), Spała (Zlot harcerski). Gdynia (Dzień Morza).

Z Warszawy wyjechało w sezonie letnim około **42.000 osób,** dalej Łódź dała 29.000 turystów, **Katowice i Kraków po 26.000.** Podkreślić należy, że Poznańskie i Pomorze, mimo stosunkowo wysokiego tam standartu życiowego, są bardzo ciężkie do „ruszenia“. Z Poznania wyjechało tylko 10.000 osób, z Torunia 3.000, z mniejszych ośrodków niemal nikt. Na Kresach Wschodnich również rozpoczął się już ruch. z Wilna przewieziono około 3.300 turystów. z Suwałk 1.800, z Grodna 1.000.

Najlepszą ilustracją sezonu letniego jest ilość sprzedanych biletów kolejowych. Liczba sprzedanych przez Orbis biletów kolejowych w maju r. b. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim **o 20 proc., w czerwcu o 26 proc., w lipcu o 45 proc.,** w sierpniu aż o 47 procent. Obserwujemy niewątpliwie znaczny wzrost ruchu w turystyce wewnętrznej, w której oczywiście **poważną pozycję stanowi ruchu turystyczny do Krakowa.** Z drugiej strony podkreślić należy wzrost ruchu turystycznego z zagranicy do Polski. tak ważnego ze względów gospodarczych. Podkreślić należy przedewszystkiem przełamanie obojętności Anglików. których ściągnąć do nas było niezwykle trudno. Efekt jednak pierwszej wycieczki był taki. że wkrótce zaszła potrzeba zorganizowania czterech następnych. Mieliśmy również wycieczki Holendrów. Duńczyków. Finnów. Czechów, Rumunów i Włochów. W ubiegłym **sezonie turystycznym przybyło do Polski około 18.000 turystów zagranicznych.** Jeśli idzie o ruch turystyczny z Polski zagranicę, to z konieczności był on kierowany do tych krajów. z któremi łączą nas umowy turystyczne, względnie **układy kompensacyjne, a więc do Jugosławji, Bułgarji, Austrji, Czechosłowacji i Węgier.** Dzięki turystom „odmroziliśmy“ 1.200.000 zł. w Jugosławji, które zużyte zostały na pokrycie należności naszych eksporterów.

Również sezon wycieczek morskich należał do rekordowych pod względem frekwencji pasażerów. Pomimo znacznego ułatwienia wyjazdów zagranicę drogą lądową, wycieczki morskie na statkach polskich cieszyły się wielką popularnością. co jest dowodem. że turystyka morska zjednywa sobie sympatje szerszych sfer naszego społeczeństwa. W tegorocznym sezonie odbyło się **11 wycieczek na morza północne i południowe** z czego 9 wycieczek na okręcie „Kościuszko“. jedna na nowym motorowcu „Piłsudski“ i jedna na statku „Pułaski“. — Ogółem w wycieczkach brało udział około 6.100 pasażerów. **Ste.**

—:000:—

Pożar zniszczył muzeum zoologiczne w Warszawie.

W nocy z wtorku na środę wybuchł w Warszawie pożar w Muzeum Zoologicznem. które mieści się w jednym z budynków uniwersyteckich przy ul. Krakowskie Przedmieście. — **Ogień powstał z niewiadomej przyczyny w gabinecie dyrektora muzeum.** Na pierwszem i drugiem piętrze rozmieszczone były niezwykle cenne zbiory zoologiczne, jak preparaty zwierząt. płazów i ryb. Na trzeciem piętrze mieściły się pracownie naukowe i bibljoteki. W suszarni była kolekcja złożona z **30.000 skórek niezwykle rzadkich zwierząt.** Spalił się również **jedyny w Europie zbiór kolibrów.** Pożar rozszerzał się bardzo szybko, gdyż było wiele materjału łatwopalnego zarówno w okazach jak i urządzeniach. Poza drewnianemi stołami. półkami i gablotkami było bardzo wiele słojów ze spirytusem. Sytuacja. mimo natychmiastowego przybycia kilku oddziałów straży pożarnej. była tembardziej dramatyczna, że **nie było kranów hydrantowych na podwórzu,** wobec czego trzeba było wodę sprowadzać z ulicy. Praca straży pożarnej skupiła się głównie na zlokalizowaniu ognia, a następnie na jego ugaszeniu. Akcja ratunkowa trwała do godziny trzeciej rano. **Straty, według tymczasowych obliczeń, sięgają 5 miljonów złotych.**

—:000:—

Krótkie wiadomości.

Prace nad **budową zapory wodnej w Porąbce na Sole** posuwają się szybko. Dotąd wybudowano kanały. dwie sztolnie z zasuwami, **dwa** skrzydła głównego muru oporowego i **drogi** dojazdowe. Długość zapory wyniesie 260 **mtr.** wysokość 35 mtr. a grubość 15 mtr.

Na ławie oskarżonych w Bytomiu zasiadł niejaki M. Westerman. pochodzący z Hamburga. **oskarżony o szereg oszustw na szkodę 27 kas chorych na terenie Niemiec.** Sąd skazał oszusta na półtora roku więzienia.

Na Kresach Wschodnich zaobserwowano **dwa wypadki zachorowań na śpiączkę.**

W Tarnowie sąd skazał na 6 lat więzienia F. Drozda za **szereg rabunków i kradzieży popełnionych w Nawsiu i Szkodnej.** Mniejsze nieco kary przyznano pięciu jego wspólnikom.

W Stryju przed sądem stanęli **dwaj „dworzanie“ cadyka z Bełza Izak i Abraham Buchmanowie.** którzy „starali się“ uwolnić od wojska wnuka rabina z Bełza Froima Rokacha. W tym celu **chcieli przekupić lekarza kapitana dr. Bazalę.** Sąd w Stryju skazał Izaka na 10 miesięcy więzienia a Abrahama na 12. W sądzie apelacyjnym Izak został uwolniony.

Z całego świata.

Pierwszy proces beatyfikacyjny żołnierza poległego w wielkiej wojnie.

Przed kilku dniami rozpoczął się w Padwie proces beatyfikacyjny poległego w dniu 27-go czerwca 1916 r. na Monte Colombaro **kapitana armji włoskiej Guido Negri.** Jest to pierwszy wypadek, że przedmiotem procesu staje się beatyfikacja żołnierza Wielkiej Wojny. Guido Negri pochodził z Este w prowincji weneckiej. Dorastał w epoce, gdy Leon XIII w encyklikach Swoich wypowiadał walkę liberalizmowi i materjalizmowi. Przejęty temi ideami Guido Negri, już jako student i aspirant oficerski prowadził zarówno w rodzinnem swem Este, jak i wszędzie gorliwą propagandę katolicyzmu społecznego i religijnego. Nie zaniechał tej pracy i w wojsku, gdzie pozyskał zaszczytny przydomek „capitano santo“.

Premjer węgierski, Goemboes, jedzie do Rzymu?

W kołach politycznych Paryża mówią o mającej jakoby nastąpić bliskiej wizycie min. Gömbösa w Rzymie. Krążą tutaj pogłoski, iż w razie, gdyby Włochy były zmuszone do opuszczenia Genewy i wyjścia z Ligi Narodów, Węgry poszłyby za ich przykładem. Jak podaje „Paris - Soir“. rząd włoski wywiera jakoby presję na Wiedeń. aby skłonić i Austrję do wycofania się z Ligi Narodów za przykładem Włoch, co wydaje się zresztą mało prawdopodobne.

Dziennik Kolumba znaleziono w Sowietach

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w archiwum muzeum miasta Kargopol okręgu ołonieckiego znaleziono dziennik Krzysztofa Kolumba. Na pierwszej stronnicy dokumentu znajduje się napis „Krzysztof Kolumb. Napisane własnoręcznie dla mego syna Diego, 3-go sierpnia 1492 r.“.

Katastrofy lotnicze w czasie niemieckich manewrów.

Podczas manewrów lotniczych. jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Warnemuende w Niemczech, wydarzyły się dwa wypadki, w których **zginęło 7 osób.** Podczas zderzenia się samolotu pociągowego z wielkim samolotem bombowym. zginęło 5 osób, a podczas zderzenia się dwóch samolotów pościgowych zginęły 2 osoby. Przyczyną tych dwóch katastrof była gęsta mgła.

—ooOoo—

INAUGURACJA DALSZEJ CZĘŚCI OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO W CASTELGANDOLFO. W niedzielę, dnia 29 ub. m. w obecności Kardynałów **Paceliego i Bisletticgo,** Ojciec święty dokonał aktu inauguracji nowej kopuły obserwacyjnej pracowni astronomicznej watykańskiej. Po przemówieniach dyrektora zakładu **O. Steina i dyr. Bianchi,** Ojciec święty podziękował współpracownikom za trudy. poniesione przy budowie. a następnie zwiedził nową kopułę.

DEMONSTRACJE PRZECIW ŻYDOM W PARYŻU. W Paryżu, w kawiarni, w której zbierali się żydzi, zaszedł niezwykły wypadek. Około 100 członków organizacji „Solidarite Francaise“ demonstrowało. przyczem wybito okna i oddano kilka strzałów rewolwerowych. W czasie strzelaniny zostało 2 rannych. Policja aresztowała kilkudziesięciu manifestantów. przy których znaleziono broń.

GŁÓWNA WYGRANA PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA. Jedna z głównych wygranych węgierskiej loterji klasowej padła na los. który był w posiadaniu praczki. nazwiskiem Kasza. Biedna kobieta. gdy usłyszała. że ma otrzymać **200.000 pengo,** nie była w stanie wyobrazić sobie. co z temi pieniądzmi uczyni. Gdy wypłacano jej gotówkę. biedna praczka zwarjowała.

Rzeczy ciekawe.

7 miljonów tomów w pudełku od cygar

(—) Na kongresie bibljotekarzy w Tybindze m. in. wygłoszono referat na temat metod tzw. **dokumentacji**. Chodzi mianowicie **o takie zmniejszenie** formatu książek, względnie takie utrwalenie ich treści, aby doprowadzić do maksimum oszczędności miejsca w zbiorach bibljotecznych. Bibljotekarz W. Schurmeyer zademonstrował przytem swój wynalazek przy pomocy płyt fotograficznych z takiem pomniejszeniem, że jedna strona formatu ósemki pomieściła się na 0.10 kwadr. milimetra. Przy pomocy mikroskopu tekst można było odczytać. Wobec tego na 1 milimetrze kwadr. można pomieścić 100 stron. na jednym kwadratowym centymetrze 10.000 stron ósemki. a zatem na płycie wielkości karty korespondencyjnej możnaby reprodukować 1.500.000 stron druku. W pudełku od cygar w którem bez trudności pomieści się 1000 takich kart pocztowych. możnaby zatem przechować takich stron druku 1.500.000.000. a licząc tom po 200 stron otrzymamy bibljotekę, liczącą do kładnie **7 i pół miljona tomów**, nadającą się jednak do łatwego transportu. Średnią bibljotekę możnaby przeto nawet nosić w kieszeni.

Walka z malarją.

(—) Wojska włoskie, skierowane do Abisynji już teraz padają ofiarą tej złośliwej choroby. występującej **w okolicach bagnistych klimatu ciepłego, zwłaszcza podzwrotnikowego**. Nazwa tej choroby pochodzi z włoskiego: „mala aria“, czyli: „złe powietrze“, a po polsku brzmi właściwie **„zimnica“**. W Polsce jest stosunkowo rzadka, a najwięcej zachorowań przypada na Polesie. Jej zarazek odkryty został 1880 roku. a jego roznosicielami są komary. **Głównym środkiem leczenia jest chinina**, a świeżo odbyty kongres lekarzy angielskich w Norwich ustalił pewne niezwykle ciekawe cyfry. Tak np. epidemja malarji na wyspie Ceylon w listopadzie 1934 i w kwietniu 1935 **spowodowała wydatki w wys. około 10 milj. zł., gdyż** spotrzebowano około 14 tonn chininy. W **Indjach** ostatnio śmiertelność spowodu tej choroby doszła do 76 tys. wypadków. Srożyła się ona szczególnie także na małej wyspie **Mauritius koło Madagaskaru, a w czasie** wojny światowej armje państw koalicyjnych walczące na wschodzie miały przeszło 150 tys. żołnierzy chorych na malarję. Na obszarze państwa brytyjskiego umiera przeciętnie rocznie na tę chorobę przeszło 3.000.000 ludzi. Prócz chininy używa się dwóch nowych środków: plazmochiny i atrediny. Zapobieganie tej chorobie jest problemem bardzo ważnym, a głównym środkiem jest osuszanie **bagien**, które są siedliskiem komarów.

Abisyński piernik.

(—) Od czegóż moda i szukanie konjunktury. Ponieważ zaś o Abisynji wiele mówi się i pisze, więc nic dziwnego, że w jednej z paryskich cukierni pojawił się już na wystawie **„piernik abisyński“** jako smakołyk, który powinien liczyć na pokup. Z wyjaśnień. jakie w związku z tem ogłosił poczytny dziennik paryski „Figaro“, wynika jednak, **że nie jest to we Francji żadna nowość**. Ten wyrób cukierniczy znany jest bowiem na południu Francji od blisko 100 lat pod nazwą. która dawniej była aktualną: **„piernik Menelika“**. Chcąc ten przysmak dzisiaj „zaktualizować“, przemyślny cukiernik nazwał go poprostu abisyńskim.

LIST MIŁOSNY DO SĘDZIWEGO KRÓLA.

(—) Ze Stokholmu donoszą, że sędziwy król szwedzki Gustaw był mocno zdziwiony, gdy w swej codziennej poczcie znalazł onegdaj **naperfumowany list następującej treści:** „Najdroższy! oczekuję cię napewno w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem na placu Odyna. Bądź punktualny. Twoja Stella“.

Po bliższem zbadaniu koperty okazało się, że list był przeznaczony dla marynarza A. Svensona z krążownika **„Król Gustaw V“**. Poczta umieściła swój stempel w ten sposób, że czytelne zostało tylko „król Gustaw“, wobec czego liścik ten znalazł się na biurku królewskiem.

Niemniej interesującym jest dalszy ciąg tej sprawy: kancelarja królewska tak śpiesznie przekazała ten list komendzie statku z poleceniem udzielenia urlopu adresatowi, że ten prawdopobnie był punktualny.

NAJSTARSZA ULICA WE FRANCJI.

(—) Nie chodzi o istotnie najstarszą ulicę francuską, bo tego niktby nie dowiódł. lecz o pewną małą uliczkę. liczącą tylko kilka domów w miasteczku Lurcy—Levy, departamentu Allier. Stwierdzono mianowicie, że w jednym z tamtejszych domów mieszkają **tylko trzy osoby, liczące razem 255 lat życia.** W innych domkach liczba mieszkańców wynosi razem 9 osób, a wszyscy ci ludzie razem liczą 1013 lat życia. W tem znaczeniu określono tę ulicę jako najstarszą we Francji.

TATUOWANIE WARG.

(—) O nowem szaleństwie mody donoszą z Australji. Jakaś modnisia doszedłszy do przekonania, że „nieodzowne“ dzisiaj szminkowanie warg jest zbyt uciążliwe i nie wygodne wpadła na pomysł tatuowania ich na „trwałe“. Zakład kosmetyczny, który się w tym zabiegu wyspecjalizował w Melbourne jest podobno w oblężeniu. Wykonuje się tam zabieg przy pomocy igły i strzykawki, napełnionej odpowiednim płynem. Zapewnia on skuteczność na kilka miesięcy.

W składzie kauczuku w Londynie



wybuchł we czwartek pożar. Mimo akcji ratunkowej prowadzonej z wytężającym wysiłkiem przez 500 strażaków, ogień nie zost tał jeszcze stłumiony. Szkody obliczają na 40 miljonów złotych.

Jedna z największych tragedyj morskich

ZOSTAŁA DOPIERO TERAZ PO 7 LATA CH WYJAŚNIONA.

We wrześniu 1928 roku, wśród zwyczajnych w takim wypadku uroczystości pożegnalnych, wyruszył w drogę duński statek szkolny **„Kopenhaven“** mając na pokładzie **45 młodych marynarzy-uczniów i 15 oficerów.** Zadaniem tego statku było odbyć daleką podróż po morzach, przeprowadzić szkolenie młodych, a w ten sposób dostarczyć **krajowi nowych zaprawionych marynarzy.**

Mijały dnie i tygodnie, a wieści nadchodzące drogą iskrową, czy też listownie ze statku brzmiały pomyślnie. Donoszono że statek opłynął już Afrykę południ. i przez Ocean Indyjski zmierza ku Australji, borykając się zwycięsko z burzami i prądami ale zasadniczo przy dobrem zdrowiu i zadowoleniu załogi. Nagle jednak na wiosnę wiadomości te się urwały. wszelkie dopytywania pozostały bez skutku, na coraz bardziej naglące zapytania rodziców, których synowie stanowili załogę „Kopenhaven“, władze początkowo dawały wiadomości uspakajające (wbrew własnemu przekonaniu, gdyż ze statkiem ani nie można było nawiązać kontaktu, ani też pośrednią drogą nie uzyskano żadnych wiadomości).

Gdy w ten sposób przeszły całe dalsze miesiące **przerażona opinja publiczna Danji stanęła wobec faktu**, że niewątpliwie stało się jakieś nieszczęście i statek wraz z załogą jest zgubiony. Kraj okrył się żałobą, tem boleśniejszą, że wogóle w tej sprawie niczego konkretnego nie można było się dowiedzieć.

Bez skutku pozostały też wszelkie poszukiwania. Stwierdzono jedynie, że dnia 17-go grudnia 1928 „Kopenhaven“ był na drodze do Melbourne w Australji i na szlaku swym zetknął się z innym statkiem duńskim „Arizona“ z którym wymienił sygnały podając, że na statku wszystko jest w porządku. W cztery dni później, w podobny sposób zetknął się ze statkiem norweskim **„William Blumer“** podążając naprzód, przyczem podał, że chwilowo miał przeszkodę wskutek ciszy morskiej.

Była to ostatnia wiadomość, po której przyszły już ciężkie dni oczekiwania i poszukiwań. Uruchomiona przy pomocy władz angielskich w Kapsztadzie akcja ratownicza **nie wydała żadnego wyniku;** wieść jakoby „Kopenhaven“ pojawiła się w czerwcu 1929 roku w okolicy wyspy Tristan da Cunha okazała się fałszywą i władze uznały swą zupełną bezradność. Wobec tego, krajowi ogłoszono, że niewątpliwie stało się nieszczęście, którego szczegółów nikt nie zna. Rozpacz rodziców nie miała granic.

Dopiero dzisiaj po przeszło 7 latach przypadek uchylił, jak się zdaje rąbek tej smutnej tajemnicy.

W dniu 23 września br. nadeszła mianowicie do stolicy Danji wiadomość, że w nadbrzeżnem pustkowiu połud.-zachodniej Afryki, **70 km. na północ od Swakopmund odnaleziono resztki łodzi ratunkowej i 7 szkieletów ludzkich,** przyczem strzępy ubrania wskazywały, że chodzi o marynarzy. Na tej zasadzie wypowiedziano przypuszczenie, że statek szkolny „Kopenhaven“ uległ gdzieś w pobliżu wybrzeża południ. afrykańskiego nieznanej bliżej katastrofie, a część jego załogi wsiadłszy do łodzi ratunkowej, zdołała dobić do brzegu. — Nieszczęśni rozbitkowie zginęli albo wskutek wyczerpania, albo z głodu. Los pozostałych towarzyszy jest w dalszym ciągu nieznany. Być może iż czas przyniesie jakieś nowe wyjaśnienia.

Radjo.

PORANEK MUZYCZNY DLA SZKÓŁ ŚREDNICH. Radjofonja szkolna uległa dużej zmianie. Obecnie koncerty czwartkowe przeznaczone są nietylko dla szkół średnich, ale i dla szkół powszechnych. Poranek dla szkół średnich, w czwartek (3. października) o godzinie 12.15: przyniesie utwory przystosowane do możliwości i pojemności umysłowej ucznia. Będą to więc tańce kompozytorów polskich doby ostatniej, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja.

PIEŚNI LUDOWE Z RÓŻNYCH STRON POLSKI. W audycji „Cała Polska śpiewa“, transmitowanej z Krakowa, dnia 3 października (czwartek) o godz. 16.45 koncert chóru mieszanego wykona pieśni z rozmaitych części kraju, pieśni orawskie, górnośląskie, krakowskie, lubelskie i mazowieckie.

NA NIEZNANYCH SZLAKACH. Dnia 4-go października (piątek) o godz. 12.15: nadana będzie interesująca audycja dla dzieci starszych ze szkół p. t.: „Na nieznanych szlakach“. Rozpocznie ją krótka pogadanka dr F. Burdeckiego o polskich podróżnikach, którzy oddawna zasłynęli jako odważni żeglarze, nieustraszeni badacze nieznanych terenów i dokonali niejednego wielkiego odkrycia. Drugą część audycji wypełni obrazek słuchowiskowy osnuty na tle przygód polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. Słuchowisko napisał jeden z uczestników owej wyprawy, inż Cz. Centkiewicz.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 4. października 1935 r.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8—8:10 Transmisja z Warszawy; 8.10 11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13.00 Tr. z Warszawy; 13.35 Melodie dalekich krajów na płytach; 14.30—15.15 Przerwa; 18 Odczyt; 18.40 Wiad. bież. 18.45 Płyty; 19 „Week end lotniczy w Niemczech; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiad. sport.; 22.20—23 Płyty; 23.05—23.30 Pieśni polskie (płyty).

Katowice (395.8 m.). G. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35 Płyty; 15.15 Wiad. Giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna; 18.30 „Mateusz i Elżbieta“ — opowiadanie; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radiotechniczne; 19.10 Program na dz. nast.; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 Lokalne wiad. sport.

Lwów (377.4 m.). G. 7.55 Program na dz. bież.; 7.55 Parę informacyj; 13.35 Płyty; 16 Pogad. dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa; 16.15 Koncert; 18.30 „Listy i programy“; 18.40 Pogadanka sport.; 18.40 Trio solowe; 19 „Koszałki opałki; 19.10 Prog. na dz. nast.; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokal. wiad. sport.; 20—20.50 Lekka audycja muz. z operetki; 22.20—23.30 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6. 34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 17.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik popołudniowy, 12.15 Audycja dla szkół; 12.40 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 „Z rynku pracy“; 13.35—15.15 Przerwa; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiad. o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka; 16—16.15 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 „Październik na niebie i ziemi“ — pogadanka; 17 „W polskiej drewnianej Pompei“ reportaż; 17.15 „Minuta poezji“; 17.20 Gabriel Faure: Kwintet fortepianowy d-moll; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert Ork. Reprez. Dyr. Tramw. i Autobus. m.; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 18.45 Händel: Suita „Wassermusic“ (płyty), 19 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.25 „Skrzynka rolnicza“; 19135 Wiad. sport. lokalne; 19.40 Wiad. sport. ogólne; 19.50 Aktualny monolog; 20 Lekka audyc. muz. ze Lwowa; 20.50 Dziennik wiecz.; 21 „Obrazki z Polski współczesnej“; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.20 Płyty; 23 Wiad. meteorol. dla kom. lotniczej.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Czwartek 3: Teresy od Dz. Jezus, Kandyda męcz., Gerarda op.
Wschód słońca 5.44, zach. 17.16.
Długość dnia 11 godzin i 32 min.

Piątek 4: Franciszka z Assyżu, Petronjusza bisk., Pictra bisk. i męcz.
Wschód słońca 5.45, zach. 17.14.
Długość dnia 11 godzin i 28 min.

———oo———

OTWARCIE ROKU AKAD. NA UNIW. JAG. nastąpi, jak już donosiliśmy, w sobotę 12 bm. Rozpocznie się ono o godz. 9 uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny. Następnie uczestnicy uroczystości, z gronem profesorskiem na czele, udadzą się do auli Uniw. Jag., gdzie rektor prof. Maziarski złoży sprawozdanie, poczem prof. Emil Godlewski wygłosi odczyt p. t. „Człowiek i jego świat zewnętrzny“. Bilety wstępu na uroczystość otwarcia roku akad. na Uniw. Jag. będzie wydawała kancelarja uniwersytetu w piątek 11 bm. od godz. 9—10.

NOMINACJE NOWYCH DOCENTÓW NA UNIW. JAG. Min. Oświaty zatwierdził nominacje nowych docentów na Uniw. Jag.: dra Kazimierza Bulasa jako docenta archeologji klasycznej na wydziale filozoficznym, Marję Dłuską, jako docenta fonetyki ogólnej na wydziale filozoficznym i dra Romana Wojtuszaka jako docenta zoologji na wydziale filozoficznym.

ZMIANY W MAGISTRACIE. W najbliższym czasie naczelnik wydz. Opieki Społ. w Magistracie krak. p. Wessely ma objąć stanowisko naczelnika wydziału ogólnego. Opróżnione przez niego stanowisko objemie dr. Gronecki. Równocześnie ma nastąpić nominacja nowego kierownika Miejskiej Izby Obrachunkowej. Jako kandydata wymienia się p. Dunikowskiego.

WYCIECZKA DYGNITARZY KOLEJOWYCH Z NIEMIEC po zwiedzeniu Krakowa wyjechała w środę w godzinach rannych do Porąbki, celem oglądnięcia wielkiej zapory wodnej, której budowa jest na ukończeniu. W Krakowie podejmowały gości niezwykle serdecznie władze kolejowe z dyr. Wolkanowskim na czele.

NALEPKI NA PIECZYWIE. W związku ze znanem rozporządzeniem ministerjalnem w sprawie przemiału Zarząd miejski zarządził, że chleb w mieście sprzedawany, zaopatrzony być musi w nalepkę, zawierającą firmę i adres danej piekarni, oraz rodzaj i stopień przemiału mąki, z której został wytworzony.

ZAMKNIĘTY PRZEJAZD PRZEZ AL. 3-GO MAJA I UL. MUROWANĄ. Z powodu budowy nawierzchni w Aleji 3-go Maja, zamknięty zostanie z dniem 3 b. m. przejazd tą ulicą na odcinku od wejścia do parku Dr. Jordana do ul. Piastowskiej. Ruch kołowy na Wolę Justowską będzie skierowany drogą okrężną. Z powodu budowy kanału w ul. Murowanej zamknięta zostanie z dniem 5 bm. ul. Murowana dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Towarowej do ul. Będzińskiej.

WALNY ZJAZD ZAWODOWYCH PIELĘGNIAREK zwołuje na dzień 6, 7 i 8 bm. do Krakowa Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek. — Obrady zjazdu toczyć się będą w sali Towarzystwa Lekarskiego.

POKAZ PSÓW RASOWYCH. Niedzielna rewja szlachetnych ras rodu psiego wzbudziła także w tym roku wielkie zainteresowanie w kołach hodowców, jak i wśród coraz liczniejszych właścicieli psów rasowych. Jeszcze przed formalnym terminem zgłoszeń zapowiedziało udział w „Pokazie“ szereg znanych hodowców z Małopolski, Górnego Śląska i Niemiec. Publiczność krakowska będzie więc miała sposobność obejrzenia produktów szlachetnej hodowli i ewentualnego zakupienia rasowych psów jak: sealyham-terriery, scotch-terriery, welsh-terriery, airedale-terriery, settery angielskie itd. Pokaz odbędzie się w gmachu wystawowym przy ul. Rajskiej.

OTWARCIE POWSZECHNEJ BIBLJOTEKI DZIECIĘCEJ VI. Koła T. S. L. przy pl. Groble 7, odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków Koła z prezesem Koła dr. Czuchajowskim na czele. Po poświęceniu bibljoteki przez Ks. Prof. Kamińskiego i przemówieniu prezesa, odbyło się powakacyjne towarzyskie zebranie Członków. Bibljoteka Dziecięca liczy już około 500 książek starannie pod względem treści dobranych i ładnie i mocno oprawionych i wypożycza książki za opłatą 25 groszy miesięcznie.

ZNALAZŁ SIĘ KRAKOWSKI ADWOKAT. Poszukiwania zarządzone za adw. Immerglückiem, który wydalił się przed kilku dniami z domu zapowiadając samobójstwo, dały pozytywne rezultaty. Adw. Immerglücka znaleziono w Rabce. Przybył on tam prawdopodobnie piezo, za czem przemawia zniszczone ubranie i obuwie. Adw. Immerglück pogrążony jest w kompletnej apatji.

NIE POZNAŁ WŁASNEGO SŁUŻĄCEGO. W środę rano J. Bosek, Gromadzka 63, postrzelił własnego służącego, Fr. Burdela. Bosek wziął służącego za złodzieja i oddał do niego strzał z dubeltówki. Ofiarę fatalnej pomyłki przewiózł lekarz Pogotowia rat. do szpitala Ubezpieczalni Społ.

KONIE Z BRYCZKĄ WPADŁY DO NIEZABEZPIECZONEGO ROWU KANALIZACYJNEGO. Na ul. Łobzowskiej prowadzone są roboty kanalizacyjne. We wtorek naprzeciw domu l. 63, gdzie robotnicy wykopali głęboki rów i nie zabezpieczyli go, przejeżdżał bryczką wóznica folwarku ks. Radziwiłła z Balic. Nie zauważywszy rowu wpadł on z bryczką i końmi do niego. Ekwipaż wyciągnęła z rowu Straż pożarna. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą większych następstw.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W środę Alfreda M., lat 39, żona cukiernika z ul. Wielkiego, usiłowała popełnić samobójstwo zażywając 15 „Kogutków“. W tym samym celu St. Siechel, 50-letni przewodnik Francopolu napił się lysolu. — Nieznany mężczyzna potrącony został przez auto w pobliżu parku krak. Doznał on wstrząsu mózgu i szeregu obrażeń głowy. Wszystkie trzy ofiary przewieźli lekarze Pog. rat., po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KRAK. TOW. NEUROLOGICZNEGO I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się w piątek 4 b. m. o godz. 20 w sali wykładowej Kliniki neurol.-psychj. U. J. Równocześnie odbędzie się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego.

———o-o-o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Iwan Groźny“.
Piątek: „Azais“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Szopen — piewca wolności“.
WANDA: „Dwie Joasie“.
APOLLO: „Mały pułkownik“.
SZTUKA: „Baboona“.
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety“. (Jan Kiepura).
STELLA: „Halka“. (L. Kiepura).
PROMIEŃ: „Miłość cyganki“:
ADRIA: „Pociąg-widmo“. — „Tu rządzi humor“ z Flipem i Flapem.
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni“ na scenie rewja: „Lot w śmiechosferę“.

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek dramat Tolstoja „Iwan Groźny“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, dekoracyjnem dyr. K. Frycza. W roli tytułowej występuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski, w otoczeniu artystów naszego zespołu. Jutro w piątek, po cenach zniżonych, „Azais“ komedja L. Verneuil'a z p. K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. W próbach „Stare wino“ komedja Seymour'a Hicks i Ashley'a Dukes w przekładzie Florjana Sobieniowskiego, która ukaże się z początkiem przyszłego tygodnia z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej.

———ooo———

Wizja średniowiecznego Krakowa w dniu „otrzęsin“

Dzień 20 b. m. — będący, jak wiadomo, dniem imprezy akademickich **„Otrzęsin“** — urządzanych przez **Krak. Komitet Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad.** zamieni Kraków, dosłownie, w miasto średniowieczne.

Sam obrzęd właściwych otrzęsin, który się odbędzie kolejno w 3 punktach miasta: na rynku, w Barbakanie oraz najuroczyściej w Bibljotece Jagiellońskiej na dziedzińcu — nada wspomnianym punktom Krakowa charakter, zbliżony do czasów zygmuntowskich. Wzmocnią ten charakter inne, stylowo dobrane punkty imprezy. Równocześnie bowiem z odtwarzaniem głównych „otrzęsin“ — w tak zwanej dzielnicy uniwersyteckiej, zaroi się od żaków, magistrów, przekupniów, halabardników, łuczników i innych przedstawicieli średniowiecznych czasów. Przestrzeń tę pokryją barwne namioty, budy i kramy, tworząc t. zw. **„średniowieczny jarmark“**. Rozpocznie się on wczesnym rankiem i trwać będzie cały dzień. Program jarmarku zestawiony jest pomysłowo. Szczególnie strona dekoracyjna zapowiada się efektownie.

Innego rodzaju atrakcją będą: strzelnica łucznicza, zawody łuczników, zawody szermiercze, dalej: loterja, popisy żonglerów i t. d. Wmieszani w strojny „tłum“ i publiczność wybitni aktorzy sceniczni pamiętać będą o utrzymaniu atmosfery pogodnej, pełnej humoru. Będzie to jarmark śmiechu i wesela.

Ale i pozauniwersyteckie części miasta wciągną „otrzęsiny“ w swój radosny program. Barwne pochody, olbrzymich kilkumetrowych masek czarnoksiężników, astrologów, rektorów, pokutników, ceklarzy, mieszczan przepłyną przez główne ulice Krakowa, aby je w ten sposób włączyć do świętującego obszaru uczelnianego. A wieczorem, — w cieniach krużganków Bibljoteki — ukaże się w poważnej i pełnej nastroju oprawie scenicznej wizja Mikołaja Kopernika, najsłynniejszego wychowanka Akademji Krakowskiej.

—ooo—

Przeszło 100 eksmisji wykonano.

(B) W ubiegłym miesiącu wykonali komornicy krakowscy (12 rewirów) **ponad 100 eksmisyj.** I znowu około 500 istot ludzkich znalazło się bez dachu nad głową. Nasza organizacja charytatywna oficjalna, miejska bardzo szwankuje. Miejskie biuro opieki poza rozdzielaniem **kilkuzłotowych zapomóg i udzielaniem biednym trochę żywności i węgla nie ma środków na spełnianie najważniejszej funkcji, jaką jest przedewszystkiem pomoc dla bezdomnych.** Baraki miejskie na Dąbiu, Zakrzówku w liczbie 8 są przepełnione, dla nowoeksmitowanych niema miejsca.

Jak dzienniki donoszą, ludzie mdleją z głodu na ulicach naszego miasta, zima nadchodzi będzie zatem gorzej, niż jest obecnie. Tej ilości bezdomnych jak dziś, nigdy jeszcze historja naszego miasta nie notowała. Gmina miasta mianowała dzielnicowych mężów opieki społecznej, urzędy te jednak to w praktyce fikcja, jak wiele innych fikcyj, w których obecnie żyjemy.

Pokaz hodowlany na Małych Błoniach.

W środę na placu wystawowym na Małych Błoniach nastąpiło otwarcie pokazu-aukcji materjału hodowlanego bydła rasy czerwonej, polskiej, nizinnej, trzody chlewnej, owiec, drobiu itd. Otwarcia pierwszej tego rodzaju imprezy na terenie Krakowa dokonał prezes Związku Hodowców bydła czerwonego przy Małop. Tow. Rolniczem p. **Popławski.** Po nim zabrał głos radca Min. Rolnictwa **Markianowicz.** W pokazie bierze ogółem udział **106 wystawców**, którzy wystawili **102 sztuk bydła czerwonego, 38 bydła nizinnego, 13 świń, 102 owiec, około 200 sztuk drobiu itd.** Pokaz zorganizowany przez Krak. Izbę Rolniczą, trwał będzie 2 dni. Zamknięcie nastąpi we czwartek wieczór.

———ooo———

Piosenki „Zielonego Balonika“.

Jak żywem jest zainteresowanie się kulturalnych sfer Krakowa wszystkiem, co w dzisiejszych czasach pozostało wspomnieniem chlubnej przeszłości naszego miasta tego dowodem jest powszechne zaciekawienie, wywołane zapowiedzianym na czwartek a przesunięty na sobotę 5 bm. odczytem dyr. Trzcińskiego o nieznanym „Zielonym Baloniku“. Na tę prelekcję ilustrowaną licznemi piosenkami, które wykonywa dyr. Trzciński, wybierają się przedewszystkiem ci, którzy pragną bodaj na chwilę wskrzesić w pamięci swe młode lata — ale także i ci, którzy nie znając bezpośrednio „Zielonego Balonika“ pragną z ust jednego z jego twórców dowiedzieć się czem był w istocie ten pierwszy polski kabaret.

Niewątpliwie więc i ten wieczór dyr. Trzcińskiego, urządzany przez syndykat Dziennikarzy Krakowskich w Sali Saskiej, zgromadzi cały Kraków, który oklaskiwać będzie świetnego „causeur'a“. Jeszcze **raz** zaznaczamy, że wieczór „Zielonego Balonika“ odbędzie się nie jakto było początkowo zapowiedziane we czwartek 3 bm. **lecz w sobotę 5 października o godzinie 20.15 w Sali Saskiej!**

5—15 proc. obniżka płac w Ubezpieczalni Społ.

Onegdaj cały personel Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie otrzymał wypowiedzenia z datą 31 grudnia br. Wypowiedzenia te stoją w związku z projektowaną obniżką płac. Będzie ona wynosiła 5—15 proc. zależnie od wysokości otrzymywanych poborów. Nie ulegną obniżce jedynie płace nie przekraczające 200 zł. miesięcznie.

Co zobaczymy na wystawie sportowo-turystycznej.

Oddawna zapowiadaną Wystawa Sportowo-Turystyczna w Krakowie zostanie otwarta dn. 19 bm. przez wicemin. Komunikacji **inż. Bobkowskiego.** Sądząc z ilości napływających zgłoszeń, rozmiary tej Wystawy zapowiadają się **imponująco.** Udział zgłosiły najpoważniejsze organizacje turystyki, oraz Biura Podróży. Ministerstwo Komunikacji, Liga Popierania Turystyki. Wydział Turystyki D. O. K. P. w Krakowie, P. L. L. LOT, Polski Związek Turystyczny będą posiadały własne stoiska. Atrakcją Wystawy w dziale turystyki będzie model budującej się tajemniczej kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Linja Gdynia—Ameryka wystawi **olbrzymi model chluby naszej floty M/S Piłsudski.** W dziale sprzętu sportowego i odzieży, liczba zgłoszeń jest olbrzymia; **wystawie dziedziny sportu będą na wystawie reprezentowane.** Nasi sportowcy będą mieli możność przekonać się na jak wysokim poziomie stoi nasza wytwórczość w zakresie sprzętu sportowego.

Komitet Wystawy uzyskał **wydatne zniżki kolejowe**, zarówno na przewóz eksponatów, jak i dla osób zwiedzających Wystawę. Cały szereg imprez sportowych przygotowuje się na czas Wystawy. Mówi się nawet, że w tym czasie odbędzie się mecz piłki nożnej, który zaelektryzuje wszystkich zwolenników tego sportu, a mianowicie **Barcelona—Kraków.**

———ooOoo———

ŚMIERĆ W BÓJCE O DZIEWCZYNĘ.

Na tle osobistych porachunków o dziewczynę wszczęli wczoraj bójkę dwaj mieszkańcy Głogoczowa koło Myślenic Jan Bujas i Jan Cholewa. 27-letni **Jan Bujas przebity nożem zmarł po wypadku zaś Cholewa został ciężko poraniony.**

ZDROWY SZALENIEC POSTRZELIŁ SĄSIADA.

Onegdaj na łące za wsią Głupczów (miechowskie) został postrzelony mieszkaniec tej wsi 21-letni Jan Zmarlak. Ciężko ranny zmarł w kilka godzin po wypadku, oskarżając przed śmiercią o postrzelenie go sąsiada Romana Szaleńca.

Sport

HINDUSI USTANAWIAJĄ REKORDY ŚWIATOWE. Robin Chaterji z Bengalu ustanowił nowy światowy rekord długotrwałości pływania, utrzymując się w wodzie bez przerwy przez 88 godzin 12 min.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie Jędrzejowska odniosła drugie zkolei zwycięstwo. W drugiej rundzie Polka łatwo pokonała Włoszkę **Parmegiani** w stosunku 6:0, 6:0.

NIEMIEC POR. BRANDT wygrał konkurs im. Jurniewicza na międzynarodowym konkursie w Łazienkach. Konkurs obejmował 16 przeszkód wysokości około 1.30 m. szerokości około 4.50 mtr.

Por. Brandt (Niemcy) na koniu Baroun IV zdobył 88.2/5 pkt. Drugi był kpt. von Platthy (Węgry) na koniu Kalandor 92,2/5 pkt. Pierwszy Polak rotm. Sokołowski (Polska) zajął 6 miejsce.

WYSTAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH W BRUKSELI. Pierwsza wystawa międzynarodowa filatelistyczna w Brukseli zgromadziła eksponaty ze wszystkich krajów. Okazało **się** przy tej okazji, iż istnieje na całym świecie 58.607 znaczków pocztowych. **Europa liczy ich 18.402,** Afryka — 13.706, Azja — 10.795, obie Ameryki 13.393, Australja i Oceanja — 2.941. Dodajmy, iż znaczki pocztowe liczą zaledwie sto lat istnienia, gdyż **po raz pierwszy ukazały się w 1840 roku w Anglji.**

———00o00———

Życie gospodarcze

„Kurjer Poranny“ przeciw p. Matuszewskiemu.

Program deflacyjnej polityki, rozwinięty w „Gazecie Polskiej“ przez b. min. Matuszewskiego — spotkał się z repliką ze strony „Kurjera Poranego“. Dyskusja między bratnimi organami sanacyjnymi jest dość agresywna. „Kurjer Poranny“ podkreśla przedewszystkiem, że p. Matuszewski, **znany dotąd jako stanowczy przeciwnik sztucznego nakręcania konjunktury, tym razem chce nakręcać tę konjunkturę** przy pomocy zarządzeń deflacyjnych. Dawniej był on mianowicie skłonny mniemać, że dochód narodowy usymbolizowany przezeń **w słynnym „bochenku“** ma rozmiary wyznaczone przez objektywne warunki gospodarcze i że rząd nie jest w mocy powiększyć tego bochenka. Obecnie stanął on na stanowisku, że należy krajać ten bochenek w ten sposób, aby mógł róść... Tak więc obóz zwolenników nakręcania konjunktury zyskał, zdaniem „K. P.“ nowego adepta.

Najważniejszy jednak zarzut, jaki stawia „Kurjer Por.“ p. Matuszewskiemu, jest **sprzeczność między zalecaną przez niego redukcją budżetu państwowego**, jako jednem z posunięć deflacyjnych, **a tak silnie podkreślanem dążeniem do kapitalizacji.** Jeżeli bowiem staje się na gruncie programu deflacyjnego i uznaje konieczność przystosowania się do niskiego poziomu cen, to w takim razie na czoło koniecznych zarządzeń wysuwa się redukcja zobowiązań. Nie można bowiem w obecnym okresie niskich cen spłacać pożyczek zaciągniętych w okresie wysokiego poziomu cen. Orędownicy polityki deflacyjnej — stwierdza „K. P.“ popadają zatem w sprzeczność. Im energiczniej bowiem będą zalecać politykę deflacyjną, tem **radykalniej będą zmuszani do akcji oddłużeniowej, naruszającej interesy wierzycieli.** Jeżeli zaś ze względu na interes kapitalizacji wewnętrznej zechcą uchronić wierzycieli od strat, to część przypadającej tym ostatnim należności będzie musiał pokryć skarb państwa. Taka zaś polityka zwiększy stronę wydatkową budżetu państwowego i przekreśli postulat p. Matuszewskiego zmierzający do redukcji wydatków państwowych. Jest to sprzeczność, która w dużym stopniu podważa praktyczną wartość zaleceń p. Matuszewskiego.

Biurokracja w szkolnictwie.

Minister oświaty podpisał 30 ub. m. zarządzenie, zmierzające do zmniejszenia biurokratycznych manipulacyj w szkolnictwie. Zarządzeniem tem ograniczono m. in. **rozpisywanie ankiet i zbieranie materjałów statystycznych,** przyczem przeprowadzenie ankiet z inicjatywy organizacyj społecznych uzależniono od **zezwolenia władz szkolnych.**

Sprawozdania perjodyczne, sporządzane dotychczas przez inspektoraty i kierownictwa szkół i przesyłane władzom szkolnym wyższych instancyj **zastąpione zostaną krótkiemi i zwięzłemi sprawozdaniami rocznemi.** W związku z tem zniesiony zostaje także obowiązek nadsyłania do władz przez inspektorów szkolnych kierownictwa szkół **rocznych planów pracy,** gdyż rozpatrywanie tych planów odbywać się będzie na miejscu w szkole lub inspektoracie.

Zarządzenie odciąża również od codziennej biurowej pracy nauczycieli i kierowników szkół, gdyż poza podziałem materjału naukowego **w dzienniku lekcyjnym oraz planem wychowawczym,** umieszczonym w księdze protokułów rady pedagogicznej, **nie będzie wymagane obecnie pisanie bardziej szczegółowych planów wychowawczych i rozkładów materjału nauczania** oraz pisanie **konspektów lekcji przez nauczycieli wykwalifikowanych.** Zniesiono prowadzenie szeregu **dodatkowych wykazów uczęszczania uczniów do szkoły,** i kalendarzy uroczystości szkolnych, terminarza wycieczek, przyczem pozostawiono jedynie niezbędne i proste w ujęciu zapiski.

Ograniczeniu ulegnie także **ilość, rodzaj i czas trwania wszelkich konferencyj i posiedzeń oraz zjazdów.** Protokuły posiedzeń winny być krótkie, zwięzłe i dotyczyć jedynie istotnych momentów obrad.

———ooOoo———

Moratorjum rolnicze ogłoszone w dzienniku ustaw.

Dekret, wprowadzający trzechletnią karencję dla prywatnych długów rolniczych ukazał się w Dzienniku Ustaw z 30 września br. Rozporządzenie to **rozciąga wspomnianą ulgę w spłacie długów na wszystkie trzy grupy rolnicze bez względu na wielkość posiadanego majątku rolnego.** Odsetki prawne, przypadające za czas zarówno przed jak i po wejściu w życie rozporządzenia, obniżone z mocy samego prawa do wysokości 6 proc. w stosunku rocznym. Suma, o którą zostały obniżone odsetki już uiszczone przez dłużnika, ulega zarachowaniu na należności wierzyciela.

Niemiecki ruch chrześcijańsko-społeczny w Czechosłowacji

W dniach 28 i 29 września b. r. odbył się w Pradze Zjazd niemieckiej **partji chrześcijańsko - społecznej.** — Głównym przedmiotem obrad było usprawnienie organizacji stronnictwa oraz **ustalenie taktyki politycznej.**

Z referatu przewodniczącego grupy parlamentarnej dra Luschka wynika, że partja pozostanie **niezależna i samodzielna i nie podda się idei totalnego państwa, reprezentowanej przez hitleryzm.** W pracy politycznej stronnictwo kierować się będzie **dobrem niemieckiej ludności sudeckiej, oraz dobrem państwa czechosłowackiego.**

Na zakończenie Zjazdu odbyły się wybory do władz stronnictwa.

Kongres chrześcijańskich zw. zaw. w Czechosłowacji.

W tych samych dniach odbył się w Pradze **13-ty kongres czeskich, chrześcijańskich związków zawodowych, które liczą ponad 20 tysięcy członków.** Kongres głównie zajmował się opracowaniem **planu gospodarczego.** — Kongres stwierdził, iż w obecnych czasach, najważniejszem państwowem i społecznem zadaniem **jest walka z bezrobociem,** a to z jednej strony przez zwiększenie wywozu i potanienie kredytu produkcyjnego, z drugiej strony przez inwestycje w ramach szczegółowo opracowanego, gospodarczego i politycznego **planu pracy.** Kongres dyskutował również nad sprawą bezrobocia wśród młodzieży. Na zakończenie kongres postanowił prowadzić intensywną pracę **nad zrealizowaniem chrześcijańsko - społecznego porządku** w państwie.

Koszt administracji państwowej

pochłania 20 procent dochodu społecznego.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przeprowadził ostatnio badania nad **udziałem wydatków na administrację publiczną w dochodzie społecznym Polski** i nad zmianami, jakim uległ ten udział, a w związku z tem i **obciążenie podatkowe w latach kryzysowych.**

W roku 1933/34 wydatki państwowe na administrację wyniosły **2.200 milj. zł.,** wydatki woj. śląskiego — **70 milj. zł.** i wydatki samorządów — **600 milj. zł.,**

łącznie zatem 2.870 milj. zł.

Dołączając do tego **325 milj. zł.** wydatków formalnie wydzielonych z budżetów publicznych (różne fundusze specjalne), a potrącając wydatki o charakterze tylko formalnym (wzajemne przekazy, potrącane z uposażeń składki emerytalne) w kwocie 95 milj. zł., **otrzymujemy jako rzeczywistą wysokość budżetu administracji publicznej w 1933/34 r. 3.100 milj. zł.** Suma ta, nie w całości, jednak stanowi koszt administracji. Część jest przekazywana

bezpośrednio poszczególnym grupom ludności

i powiększa ich dochody, czy to z tytułu prowadzonej przez Państwo **polityki społecznej** (dopłaty do ubezpieczeń społecznych, akcja pomocy dla bezrobotnych, renty dla inwalidów wojennych) i gospodarczej (premje eksportowe, różne subwencje) — **łącznie 340 milj. zł.,** czy to w związku z działalnością administracji w przeszłości (wydatki na spłatę oraz oprocentowanie długów oraz emerytury) — **470 milj. zł.**

W ten sposób na pokrycie kosztu bieżącej działalności administracji **pozostaje 2.290 milj. zł.,** z czego znów 130 milj. przypada na inwestycje, a **2.160 milj. zł.** — na koszt świadczenia usług przez administrację — obronę państwa, zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, szkolnictwo publiczne i t. p.

Ponieważ w r. 1933, odpowiadającym w przybliżeniu temu okresowi budżetowemu, wydatki ludności na cele konsumcyjne wyniosły około **8.3 miljardów zł.,** spożycie produktów własnego gospodarstwa w rolnictwie — około 4 i pół miljardów zł. i kapitalizacja — około pół miljarda zł., więc **na dochód społeczny, łącznie z wartością usług świadczonych przez administrację publiczną, otrzymuje się 15 i pół miljardów zł.** Udział w tej sumie kosztu administracji publicznej (2.3 miljardów zł.) wynosi zatem **15 proc.** Sumy zaś, które zostały przez Państwo przekazane w inne ręce (800 miljonów zł.) stanowią 5 proc. dochodu społecznego. **W ten sposób ogółem**

budżet publiczny pochłonął 20 proc. dochodu społecznego,

zużywając 5 proc. na „przetasowanie“ dochodów, a 15 proc. — na produkcję usług.

Obliczony analogicznie **udział kosztu administracji publicznej w dochodzie społecznym w r. 1929 wynosił znacznie mniej, bo tylko nieco ponad 11 proc.** Ponieważ równocześnie inwestycje publiczne zmniejszyły się, więc **wzrósł istotnie udział kosztów świadczenia usług — z 10 proc. do 14 proc.**

Wzrost ten polegał na działaniu 2-ch czynników. Jednym z nich jest fakt, że przy kurczeniu się rozmiarów działalności gospodarczej, a więc przy zmniejszeniu się realnego dochodu społecznego, **rozmiary świadczenia usług przez administrację publiczną nie uległy redukcji.**

Drugim czynnikiem wzrostu udziału kosztu administracji publicznej w dochodzie społecznym było zjawisko, że **koszt wykonywania tych usług nie obniżył się w tym stosunku jak ogólny poziom cen** (koszty utrzymania).

Proces o zajścia uliczne

w dniu Bożego Ciała.

Warszawa, 2. 10. (Telef.) W Sądzie Okr. w Warszawie rozpoczął się dziś głośny proces **w sprawie zajść w czasie Bożego Ciała na ul. Powązkowskiej,** podczas których zabity został **Chaskiel Delman,** właściciel domu przy ul. Powązkowskiej 15. Na ławie oskarżonych zasiadło **22 oskarżonych w wieku od 14 do 26 lat,** wśród nich jedna kobieta — Halina Drzewiecka. Dziewięciu oskarżonych jest **byłymi członkami ONR, trzej strzelcami, reszta** należy **do Organizacji Młodzieży Pracującej,** pozostającej pod wpływami sanacji.

Według dochodzeń **przebieg zajść był następujący:**

W dzień Bożego Ciała w lokalu ONR przy ul. Dzikiej odbywał się **turniej ping-pongowy między członkami ONR a członkami Organizacji Młodzieży Pracującej.** W lokalu znajdowało się ogółem 100 ludzi, bądź biorących udział w turnieju, bądź też przypatrujących się rozgrywkom. Tegoż dnia po południu **procesja Bożego Ciała, prowadzona przez ks. Krygiera na Powązki, przechodziła przez żydowską dzielnicę miasta,** a gdy opuszczała Nalewki i wchodziła w ulicę Powązkowską **wszczął się tumult.** Wśród wiernych rozeszła się pogłoska, że **Żydzi zachowują się prowokująco.** W pewnej chwili do lokalu ONR przy ul. Dzikiej wpadł młody chłopak z wołaniem, że **Żydzi nie chcą przepuścić procesji na Powązkowskiej.** Ktoś krzyknął: **Ks. Krygier woła o pomoc.** Grupa młodzieży wybiegła na ulicę w **nastroju silnego wzburzenia.**

Tumult wyniknął wskutek nieporozumienia, gdyż procesja posuwała się dalej spokojnie ulicą Powązkowską. Grupa młodzieży, do której przyłączyły się męty, biegła tą samą ulicą. Przed domem pod l. 15 **wszczęto bójkę z Delmanem, która zakończyła się tragicznie. Jednocześnie męty wtargnęły do mieszkań, kradnąc, co się dało.** Do mieszkania Salzmana wpadł Kazimierz Sibociński, porwał budzik i ukrył się w ubikacji, gdzie **zdradził go budzik, który zaczął dzwonić.** Policjant zatrzymał Sibocińskiego.

Część oskarżonych przyznaje się do winy. Wszyscy stwierdzają, że **ekscesów dopuścili się pod wpływem krążących pogłosek po ulicy, że procesja została sprofanowana przez Żydów.** Obrona oskarżonych atakuje kwalifikację ich czynu i twierdzi, że nie mogą oni odpowiadać z artykułu 225, bowiem **zabójstwo Delmana ma charakter przypadkowy.** Proces stał się wielką sensacją, to też przed budynkiem sądowym gromadzą się **wielkie tłumy, zwłaszcza Żydów.**

Otiary katastrofy kolejo wej na pograniczu rumuńskiem.

Lwów (PAT). Nadchodzą bliższe szczegóły **katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się na rumuńskiej stacji granicznej Grigere-Ghica Voda.** Na polski pociąg tranzytowy, zdążający z Kut do Śniatynia przez terytorjum rumuńskie, **najechał parowóz pociągu rumuńskiego, przybywającego z Czerniowiec.** Wskutek zderzenia **jeden wagon został rozbity.** Z polskich pasażerów odniosły rany i obrażenia 3 osoby z Kut, nadto **Wanda Świderska,** żona kolejarza z Tarnowa, Bernard **Sobotkiewicz,** kolejarz z Kołomyi, Salomon **Kruppman** farbiarz z Warszawy, Roman **Zajączkowski** asesor notarjalny ze Lwowa, Michał **Nosal,** st. dozorca celny z Załucza. Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzą władze rumuńskie.

Ulgi podatkowe.

Warszawa, 2. 10. (Telef.) Wydano wyjaśnienie do urzędów podatkowych w sprawie **stosowania rozporządzeń o ulgach w stosunku do zaległości podatkowych.** Umorzenie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie **obejmuje również odsetki i kary, dotyczące zaległości do 1 października 1931 r.,** których płatność była odroczona do 30 września 1933 r.

REDUKCJE W MONOPOLU

Warszawa, 2. 10. (Tel.). W Monopolu Spirytusowym przeprowadzono szereg redukcyj. W centrali zwolniono 20 pracowników.

Referentem prasowym Monopolu Spirytusowego został radca Michał Pankiewicz, znany działach emigracyjny.

KRADZIEŻE W BIBLJOTEKACH ADWOKACKICH.

Warszawa, 2. 10. (Tel.). W ostatnich dniach zanotowano, iż **okradziono 7 adwokatów,** u których wyciągnięto z bibljotek najcenniejsze dzieła prawnicze.

——— * ———

Rozruchy chłopskie w Grecji nie ustają

Ateny, (PAT). Na wyspie Lekas **doszło do krwawych zaburzeń pomiędzy właścicielami winnic a policją.** 4 tysiące właścicieli winnic **wystąpiło zbrojnie przeciwko policji i zmusiło przedstawiciela rządu w stolicy wyspy do ustąpienia.** Wojsko i żandarmerja wysłane z Prewezy, celem zaprowadzenia porządku zostały obsypane przez zbuntowanych strzałami.

Podczas starcia **jedna osoba cywilna została zabita oraz 3 żołnierzy i wiele osób cywilnych zostało rannych.** Rząd zamierza **uwzględnić żądania właścicieli winnic i spodziewa się, że życie na wyspie wróci szybko do normalnego stanu.**

Włosi przekroczyli granicę Abisynji

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Rząd abisyński potwierdził wiadomość, iż Włosi przekroczyli granicę abisyńską na zachód od góry Aussali, lecz do walki jeszcze nie doszło. Granica w tym rejonie nie jest ściśle wytyczona.

Addis Abeba, (PAT.) Od 48 godzin znowu leje deszcz.

Ponieważ niema połączenia telegraficznego w Addis Abeby z granicami i wiadomości nadchodzą przez gońców, przeto **trudno o autentyczne informacje co do przekroczenia granic Somali i Erytrei przez wojska włoskie.** Cesarz wysłał gońców samolotem do Adui. Konsul abisyński w depeszy z Dżibuti **potwierdza fakt posuwania się naprzód wojsk włoskich.** Wojska składać się mają podobno z askerów (tubylców) pod wodzą białych oficerów.

Cesarz polecił, aby **wszystkie hotele pobudowały w ciągu 8 dni schrony dla cudzoziemców.** Podobno oddziały lotnicze są wśród wojsk włoskich, posuwających się naprzód.

RZĄD WŁOSKI ZAPRZECZA.

Rzym, (PAT.) Ministerstwo propagandy ponownie kategorycznie zaprzecza wiadomościom o tem, jakoby wojska włoskie wkroczyły do Abisynji.

Protest do Ligi Narodów.

Addis Abeba (PAT). Rząd abisyński założył protest w Lidze Narodów przeciw pogwałceniu granicy przez wojska włoskie, domagając się, by stwierdzenie przekroczenia granicy zostało dokonane przez komisję Ligi Narodów lub przez władze Somali francuskiego.

—0 0 0

Tajemnicza ekspedycja japońska do Abisynji.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Krążą tu pogłosi, że **japońska misja wojskowa została jakoby potajemnie wysłana do Abisynji.** Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł naogół dobrze poinformowanych, że **16 oficerów japońskich odjechało z Szanghaju do Adenu 30 lipca na pokładzie statku „Hakusan Naru“.** Pozatem na statku tym znajdowała się **znaczna ilość amunicji.** Władze japońskie w Szanghaju i Tokio kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: **Do Somali brytyjskiej przybyło około 100 oficerów japońskich, którzy udali się do Addis Abeby.**

Przyspieszone transporty wojsk włoskich.

Rzym (PAT). **Ekspedycja wojsk i sprzętu wojennego do Afryki w ostatnich dniach odbywa się w tempie przyspieszonem.** Od soboty do poniedziałku załadowano na parowce **18.000 ludzi,** w Neapolu, we wtorek odpłynęły z Neapolu lotniskowiec „Miraglia“ i parowiec „Celio“ **z wojskiem i sprzętem wojennym,** a jednocześnie wypłynął z Triestu **transportowiec z wojskiem i sprzętem wojennym do Afryki Wschodniej.**

ŁODZIE PODWODNE KRĄŻĄ PO MORZU CZERWONEM.

Kair, (PAT.) Donoszą tu z Addis Abeby, że **16 włoskich łodzi podwodnych krąży po Morzu Czerwonem.** Łodzie te widocznie mają za zadanie chwytanie sprzętu wojennego, przeznaczonego dla Abisynji.

Według krążących pogłosek, władze abisyńskie oczekują **wielkiego transportu broni, amunicji, masek gazowych i t. d.** Rząd wydał bardzo surowe zarządzenia zapobiegawcze, by transporty te nie zostały przejęte.

Mobilizacja 10 miljonów faszystów.

Rzym 2. 10. (PAT). Punktualnie o godz. **15.30 rozległy się w całym kraju oszałamiające odgłosy syren i dzwonów kościelnych, oznajmiających t. zw. „adanuta generale“, w której weźmie udział 10 miljn. faszystów, zmobilizowanych na rozkaz Musoliniego.** Sygnały te transmitowano w radjo w ciągu 5 minut. Następnie rozległy się w radjo **dźwięki marsza królewskiego oraz marsza faszystowskiego „Giovinezza“.** Na mieście w dalszym ciągu huczą syreny. Stolica Włoch spowita jest **w gęste ciemne chmury.** Deszcz nie przestaje padać od rana. Jest to pierwszy ulewny deszcz od 4 miesięcy w Rzymie.

Na placu Litorrie wywieszono chorągwie państwowe, **sztandary ukazały się również na wszystkich gmachach państwowych w całych Włoszech.** Tłumy przechodniów wracają do domów, aby przywdziać czarne koszule. **Sklepy są zamykane: kawiarnie pustoszeją.**

O godz. 15.15 sekretarz generalny partji faszystowskiej zapowiedział w radjo, że **sygnał zwołania walnych zgromadzeń faszystowskich w całym kraju wydany zostanie o godz. 15.30.** Równocześnie sekretarz generalny partji oświadczył, że zabierze głos ponownie w radjo o godzinie 17.15.

—ooo—

Francja odda Tulon do dyspozycji floty brytyjskiej.

Londyn (PAT). **„Daily Herald“** donosi, że **wielka francuska baza morska w Tulonie byłaby oddana do dyspozycji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem, o ile niesprowokowany atak włoski na W. Brytanję uczyniłby taki krok koniecznym.** Francuskie siły **lotnicze** zostałyby również wysłane, aby udzielić pomocy, jaka może się dla floty brytyjskiej okazać potrzebną, zaś flota francuska całkowicie współdziałałaby z brytyjską. **Laval powiadomić miał o tem ambasadora brytyjskiego w Paryżu, podczas wczorajszej rozmowy na Quai d'Orsay.** Oficjalne potwierdzenie decyzji francuskiej zostanie udzielone na naradzie gabinetu francuskiego w piątek i wówczas zostanie wysłana **oficjalna odpowiedź na piśmie na zapytanie brytyjskie.** Równocześnie Laval zamierza podjąć jeszcze jedną osobistą próbę, aby powstrzymać Mussoliniego od inwazji do Abisynji.

—oo—

Prasa angielska o sankcjach.

Londyn, 2. 10. (PAT.) Cała prasa angielska zamieszcza mniej lub więcej **jednobrzmiące komentarze na temat konfliktu włosko-abisyńskiego,** pochodzące **z najbardziej miarodajnego źródła,** o ile chodzi o politykę zagraniczną W. Brytanji.

Komentarze te stwierdzają, że gdy gabinet brytyjski **zbierze się dzisiaj, aby wysłuchać sprawozdania ministra Edena,** gabinet będzie musiał zastanowić się nad kwestją uchylenia zakazu wywozu broni i amunicji do Włoch i Abisynji w wypadku określenia napastnika przez Ligę Narodów i omówić

zastosowanie sankcyj ekonomicznych

przeciwko napastnikowi w czasie jaknajszybszym oraz współdziałanie z głównemi mocarstwami, pozostającemi poza nawiasem Ligi Narodów.

W brytyjskich kołach rządowych panuje przeświadczenie, że wojna włosko-abisyńska jest **rzeczą nieuniknioną.** Pierwszym skutkiem napaści włoskiej byłoby **zarządzenie uchylenia zakazu wywozu broni do Abisynji.** Sankcje **gospodarcze,** przewidziane w pakcie Ligi Narodów i interpretowane w r. 1921, przewidują 3 rodzaje postępowania: 1) **Przerwanie wszelkich stosunków handlowych i finansowych z państwem, łamiącem pakt Ligi Narodów,** 2) **zakaz wszelkiej wymiany** pomiędzy obywatelami państw Ligi Narodów a obywatelami państwa, łamiącego pakt Ligi Narodów, 3) **uniemożliwienie wszelkiej wymiany finansowej** i handlowej oraz osobistej pomiędzy obywatelami państwa, łamiącego pakt Ligi Narodów, a obywatelami wszystkich innych państw, członków i nieczłonków Ligi Narodów.

Gdy chwila zastosowania sankcyj nastąpi rząd brytyjski **zaproponuje Lidze Narodów podjęcie zarządzeń,** które miałyby na celu umożliwienie

zastosowania sankcyj przez wszystkich ważniejszych członków Ligi.

Sankcje te musiałyby być tego rodzaju, aby nie były uniemożliwione lub utrudnione przez akcję **mocarstw,**

które nie należą do Ligi Narodów,

głównie przez St. Zjednoczone i Niemcy.

Istnieją powody do przypuszczenia, że nieobowiązujące sondowanie co do stanowiska St. Zjednoczonych i Niemiec zostało już podjęte.

Gdy akt agresji **będzie już dokonany i gdy sprawa będzie** formalnie podniesiona w Genewie, nastąpić ma niezwłoczne skomunikowanie się ze St. Zjednoczonemi i z Niemcami, celem poinformowania tych mocarstw o zarządzeniach, jakie mają być podjęte. Istnieją dane, że ze **strony St. Zjednoczonych nie będą wysuwane trudności przeciwko sankcjom gospodarczym.**

Co do stanowiska Niemiec, to **jest ono bardziej wątpliwe, aczkolwiek, jak się wydaje kanclerz Hitler nie ma zamiaru wspomagania**

aktywnie Mussoliniego.

W londyńskich kołach rządowych istnieje przekonanie, że każdy z członków Ligi Narodów odebra swoją rolę, jaką przewiduje dla niego pakt Ligi Narodów i **że możliwem będzie zastosowanie dostatecznie skutecznych sankcyj, aby zmusić Mussoliniego do szybszego zakończenia kampanji, ewentualnie**

po wstępnem zwycięstwie na polach Aduy.

W tym momencie, gdy groźba dalszej agresji włoskiej zostanie usunięta, możliwem jest, że **rząd brytyjski podejmie inicjatywę zwołania konferencji międzynarodowej,** celem nowego rozdziału surowców kolonjalnych, jak to proponował sir Samuel Hoare w swojej mowie w Genewie.

Co się tyczy zwrócenia się W. Brytanji do Francji w sprawie **zapewnienia współdziałania morskiego ze strony Francji** na morzu Śródziemnem w razie niesprowokowanego

ataku floty włoskiej na statki brytyjskie

przypuszczają w kołach poinformowanych, że zwrócenie się to nastąpiło dlatego, że w pakcie Ligi Narodów w art. 16 istnieje pewna luka, którą należy wypełnić, a mianowicie, interpretacja brytyjska polega na tem, że **pakt Ligi Narodów nie przewiduje żadnych zarządzeń udzielenia pomocy przez państwa Ligi Narodów w wypadku, gdy członek Ligi Narodów zostanie zaatakowany zanim jeszcze nastąpi określenie napastnika.**

Narady rządu angielskiego.

Londyn, 2. 10. (PAT.) Gabinet **ministrów zebrał się o godz. 11 rano.** Narada trwała **2 godziny. Porządek dzienny** zawierał **sprawozdanie min. Edena** z sytuacji w Genewie i **raport Hoare'a o pertraktacjach** z Paryżem.

Reuter donosi: **Min. Eden uda się jutro do Genewy.** Sądzą tu, że min. Eden nie będzie próbował dyskutować z Lavalem po drodze w Paryżu o ostatniem zapytaniu brytyjskiem skierowanem do Francji, gdyż nie jest **spodziewana odpowiedź francuska** przed **piątkowem posiedzeniem gabinetu francuskiego.** — Wprawdzie — pisze Reuter — zapytanie skierowane tylko do Francji, ale **w zasadzie dotyczy ono wszystkich członków Ligi Narodów.**

Ministrowie wojny i spraw zagr. u króla Jerzego.

Londyn, (PAT). Król Jerzy przyjął dzisiaj na audjencji **ministra spraw zagranicznych** sir Samuela Hoare'a.

Po audjencji udzielonej min. Hoare'owi, król przyjął **ministra wojny lorda Halifaxa.**

Rokowania Mussoliniego z opozycią.

Jak donosi prasa francuska, Mussolini wysłał do Paryża oraz do innych większych centrów europejskich, swych emisarjuszy, celem **nawiązania kontaktu z przywódcami** włoskiej emigracji politycznej. **Rząd włoski** za ich pośrednictwem **nawołuje emigrantów do powrotu do kraju, gwarantując im amnestję.** W Paryżu **emisarjusze ci prowadzą na** rady z hrabią Sforzą, ostatnim **włoskim** ministrem spraw **zagranicznych z przed** przewrotu faszystowskiego. **Rokowania** te pozostały dotąd podobno **bez rezultatu. Emigranci stawiają za warunek powrotu do** do kraju — **skasowanie dyktatury i likwidację imprezy afrykańskiej.**

Przed sesją Sejmu
nie będzie zmian w rządzie.

Warszawa, 2 października (Telef.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że **zmian w rządzie przed sesją nadzwyczajną już nie będzie.** W piątek przed parlamentem stanie rząd **w dotychczasowym składzie,** a w imieniu P. Prezydenta Rzplitej p. premjer Sławek odczyta jego **orędzie,** które nawiązywać będzie do ostatniego orędzia P. Prezydenta do Sejmu z roku 1930. Orędzie z przed 5 lat poruszało zmianę ustroju, **obecnie dotyczyć będzie tego samego zagadnienia.** Dziś lub jutro p. premjer Sławek za pośrednictwem półoficjalnej „Gazety Polskiej“ przedstawi swe uwagi o ostatnich wyborach.

Złożenie przez wiceministra skarbu p. Wernera podania o dymisję i jej przyjęcie nie dotyczy przesilenia rządowego. Nie jest wykluczone, że przy tej sposobności nastąpi **reorganizacja Ministerstwa Skarbu, które posiada aż cztery podsekretarjaty. Co do piątkowego posiedzenia Sejmu,** które zajmie się regulaminem, to nie potrwa ono zapewne długo, gdyż **regulamin jest już opracowany przez p. Cara.**

W gmachu sejmowym czynione są **ostatnie przygotowania.** Planowego rozmieszczenia posłów i senatorów nie będzie. **Każdy z członków Izby usiądzie tam gdzie zechce** — W gmachu sejmowym zjawiło się kilkunastu nowych młodych posłów, którzy z zaciekawieniem **oglądali budynek i zapoznawali się z jego rozkładem.** Na stanowisko marszałka Senatu jest obecnie wysuwana kandydatura b. marszałka Sejmu p. **Świtalskiego.** Kandydatura ta ma wielkie szanse. Poza naradą na Zamku w sprawach polityki zagranicznej, **obradowno również nad planem gospodarczym, opracowanym i przedstawionym przez b. ministra Kwiatkowskiego.** Przedyskutowanie i zaakceptowanie tego planu ma związek z załatwieniem przesilenia rządowego. Realizacja bowiem planu **gospodarczego przypadnie rządowi, który przyjdzie do władzy po obecnym gabinecie.**

Echa po żaru muzeum zoologicznego.

Warszawa, 2 października (Telef.) Po południu na teren Uniwersytetu Warszawskiego na miejsce pożaru przybył **minister W. Jędrzejewicz oraz wicemin. ks. Żongołłowicz.** Zwracają uwagę, że Państwowe Muzeum Zoologiczne, które częściowo padło ofiarą ognia, **nie stanowi własności Uniwersytetu Warszawskiego.** Państwowe zbiory zoologiczne tylko zbraku odpowiedniego pomieszczenia były rozłożone w jednym z budynków uniwersyteckich.

W związku z pożarem powołano komisję w skład której weszli: prok. **Fuerstenberg,** ekspert straży pożarnej, przedstawiciel komisarjatu rządu oraz władz uniwersyteckich. Komisja te przeprowadzi **wizję lokalną w spalonym budynku Muzeum Zoologicznego.** Pożar wykazał, że kompleks budynków uniwersyteckich **nie posiada dostatecznych urządzeń przeciwpożarowych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 października (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.72, Holandja 359.50 Londyn, 26.04, Nowy Jork 5.32, Paryż 35.01, Szwajcarja 173.20, Włochy 43.38, — Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.73, dolar złoty 9.03 marka niemiecka 149.00: funt szterlingów 26.06.

Papiery procentowe: Budowlana 40.72; stabilizacyjna 62.00, premjowa dolarowa 52.00, konwersyjna 68.000, dolarowa 80.00, kolejowa konwersyjna 59.50; Bank Polski 91.75, Dillonowska 89.50, śląska 70.50.

NAPADY BANDYTÓW NA DROGACH.

Warszawa, 2. 10. (Tel.). Na szosie pod wsią Dąbrówka koło Garwolina na jadących furą na jarmark handlarzy **napadło 4 zamaskowanych bandytów,** którzy sterroryzowali jadących i zrabowali 410 zł. Policja prowadzi obławę celem schwytania bandytów.

AGATA CHRISTIE 55

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

W owej chwili wszyscy ujrzeliśmy ujętą w ramy drzwi zjawę w białych zawojach: Nick Buckley!

Postępowała wolnym krokiem. w milczeniu, ruchem powiewnym eterycznym. który stwarzał złudzenie postaci nieziemskiej. Cóż za niezwykłą artystkę mógł był świat w niej podziwiać! Nick pragnęła niegdyś wystawić jakąś sztukę w „Niebezpiecznym Domu“ i grać w niej główną rolę. Odgrywała ją teraz doskonale i jestem przekonany, że z całej duszy rozkoszowała się tą chwilą. Posuwała się wolno. gdy nagle przerwano milczenie:

Z fotela na kółkach, obok mnie. rozległ się zduszony okrzyk. pan Croft wydał jakiś bełkot, Challenger zaklął z cicha, Karol Vyse pchnął krzesło. Lazarus pochylił się naprzód. Jedna tylko Fryderyka się nie poruszyła, ani żadnego nie wydała dźwięku.

W tej chwili przeraźliwy wrzask rozdarł nasze uszy. Ellen skoczyła z krzesła.

— To ona! — zawyła. — Ona wróciła, ona chodzi! Ludzie otruci zawsze chodzą po śmierci. Tak, to ona, to ona.

Cichy trask i światło zabłysło.

Poirot, pośrodku widzów uśmiechał się z zadowoleniem reżysera udanej sztuki. — Nick. w białych draperjach stała bez ruchu na środku sali. Pierwsza Fryderyka wyciągnęła rękę. by się dotknąć swojej przyjaciółki.

— Nick. czy to ty naprawdę! — zapytała z westchnieniem.

Panienka się zbliżyła wybuchając śmiechem.

— Tak, to naprawdę ja jestem. A teraz dziękuję pani Croft za wszystkie przysługi oddane memu ojcu. obawiam się jednak, że nieprędko będzie pani mogła korzystać z dobrodziejstw mego testamentu!

— Mój Boże. mój Boże. — dyszała winowajczyni, wiercąc się na fotelu. — Bert zabierz mię stąd, zabierz. Moje dziecko to był tylko żart!

— Ładny żart... — odparła młoda dziewczyna.

Drzwi się otwarły ponownie i jakiś człowiek wsunął się tak cicho, że go nie usłyszałem. Ku memu zdumieniu poznałem w nim Jappa. Zamienił porozumiewawcze spojrzenie z Poirotem i z rozjaśnioną twarzą skierował się ku pani Croft, nie wiedzącej już gdzie się podziać.

— Ho. ho. — zawołał Japp. — Spotykamy się znowu. Daję słowo Milly Merton, moja stara znajoma! A więc urządzamy dalej nasze dawne sztuczki!

Nie zważając na hałaśliwe protesty pani Croft, zwrócił się do widzów:

— Panie i panowie! Przedstawiam wam znaną, niezwykle sprytną oszustkę. Wiemy iż samochód, którym udało się jej uciec ze swemi wspólnikami. uległ katastrofie, przyczem Milly Merton doznała uszkodzenia kości pacierzowej, co jednak nie odebrało animuszu tej pani. Macie moi państwo prawdziwą artystkę przed sobą.

— A zatem testament był sfałszowany? zapytał Vyse nieco zdziwiony.

— Ma się rozumieć — odrzekła Nick z pogardą. — Chyba nie przypuszczasz, abym napisała tak niedorzeczny testament. „Niebezpieczny Dom“ przeznaczyłam tobie a całą resztę Fryderyce.

Z temi słowami skierowała się w stronę przyjaciółki, gdy nagle błysk zajaśniał w oknie, świsnęła jedna, druga kula poczem rozległ się stuk padającego ciała na dworze. Na ramieniu Fryderyki ukazało się wąskie pasmo krwi.

ROZDZIAŁ XV.

„J“.

Strzały tak szybko nastąpiły po sobie, że nikt nie mógł zrozumieć co się stało. Poirot, z głośnym okrzykiem wyskoczył przez okno, za nim Challenger. Niebawem wrócili niosąc bezwładne ciało mężczyzny, i złożyli je na dużym fotelu skórzanym. Ujrzawszy twarz ofiary, wyrwał mi się okrzyk.

— Twarz, twarz, którą widziałem w oknie!

Był to rzeczywiście osobnik, który nas śledził poprzedniego wieczora. Poznałem go bez wahania. Chociaż się myliłem, przypisując mu wygląd nadnaturalny, opłakana powierzchowność tego ludzkiego łachmana, usprawiedliwiała całkiem moje pierwsze wrażenie.

Jego sina twarz, wyglądająca na maskę, nosiła piętno upadku, można było mniemać, że dusza tego człowieka dawno go puściła. Po bladym policzku płynęła struga krwi.

Fryderyka wstała, opierając się o krzesło, Poirot podszedł do niej.

— Czy pani zraniona?

Potrząsnęła głową przecząco.

— Nie. kula musnęła tylko me ramię.

Lekkim ruchem odsunęła Poirota i pochyliła się nad nieznajomym, który otworzył oczy w tej chwili:

— Tym razem cię trafiłem, — mruknął, poczem zmienił głos nagle, przybierając ton dziecka:

— Och. Fredo. nie chciałem ci zrobić nic złego, nie chciałem... Byłaś zawsze taka dobra dla mnie!

— Nie trap się, — odrzekła klękając obok niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.

Sygnatura: VII. Km. 1991/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. 10. 1935 r. o godz. 10. w Krakowie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 38. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.064.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
Dnia 18 września 1935.

Sygn. IX. Km. 952/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 952/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5. października 1935 od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Składowej nr. 22. sprzedane zostaną: prasa ekscentryczna „Weingarten“, stoły ginekologiczne, poduszki do łóżek, parawan żelazny, wózek, bufecik żelazny, maszyna do pisania, szafki, stoliki, fotel i t. p.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza 9.

Sygnatura: XII. Km. 1503/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1935 r. o godz. 12—14 w Krakowie Podgórzu ul. Przemysłowa Nr. 2. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Max Sinaiberger i Synowie w Krakowie Podgórzu, Przemysłowa 2, składających się z walców rotacyjnych, beczek rotacyjnych, pras do wygniatania, wag platformowych, wag przenośnych, maszyn do pisania, kas ogniotrwałych, biurek amerykańskich, aparatów telefonicznych, maszyny parowej, maszyn dynamo, kotłów parowych. maszyn do sztosowania, maszyn do blanzerowania, maszyn do falcowania, kotła do napalania, wentylatorów, urządzenia ślusarni, urządzenia elektrycznego i t. p. na rzecz Bömische Union Bank w Pradze.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 27. września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Tam, gdzie skupiają się nici polityki abisyńskiej.



Ministerstwo spraw zagranicznych w Addis Abebie, w Abisynji, gdzie teraz wre praca całą dobę.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.